Należytość pocztowa opłacona ryczałtem — Cena egz. 30 groszy.
Nr. 36. Kraków - Katowice — Lwów — Warszawa — Wilno 6 września 1931 roku. Rok III

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4·00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6 Tel. 11018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ.
1. strona wiersz ⅟ₘ . . . 75 groszy.
Kronika . . . . 50 .
Nadesłane . . . . 40 .
Zwykłe . . . . . 20 .

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI"

Ksiądz Kanonik Mateusz Jeż

do „Hasła Podwawelskiego" w Krakowie.

Kraków, 6 września 1931.

O ile się rozchodzi o metody „Hasła Podwawelskiego" w walce swojej o odżydzenie Kraju to są one dwojakie. **Wykrywaniem, przygważdżaniem, piętnowaniem w dosadni sposób przestępstw i zabiegów żydowskich chcemy czytającemu ogółowi w świetle prawdy, niechowanej pod korzec, ani owijanej w bawełnę uniewinniań czy szkodliwej częstokroć** wyrozumiałości, **przedstawiać przed oczyma całe niebezpieczeństwo, grożące nam ze strony żydów i budzić go do samoobrony.** Z drugiej strony **pragniemy te siery, które pogrążone są dotąd częstokroć w sobkostwie, bierności,** bezczynie wyrwać z **osłomienia, letargu, snu hypnotycznego pobudzić do myślenia, do zrewidowania swych pojęć, a co zatem idzie — do czynu.**

Nie oddajemy się absolutnie iluzji, że cel ten uda się nam osięgnąć w krótkim czasie. Gdyby te nasze zamiary spełnić się miały za rok, za dwa to już byśmy słusznie mogli bić w dzwony zwycięstwa. **Od poznania zła do jego zwycięstwa jest przecież krok tylko jeden.** Lecz poznać to zło, zarodek jego, co powinna pierwsza uczynić kulturalnie na tak wysokim stopniu stojąca inteligencja nasza.

A jednak zdobywamy wśród sfer wrogiej częstokroć naszym zamiarom i dążeniom inteligencji nasze teren krok za krokiem. **W różnych jej odłamach coraz liczniejsze znajdujemy jednostki, które już się uczą myśleć, rozważać, debatować nad taktyką prowadzenia walki przeciwżydowskiej** „Hasła Podwawelskiego". Na tym terenie mamy obecnie do zanotowania wielki sukces moralny. **Budzisię nasze Duchowieństwo, albo po wiedzmy inaczej zaczyna rozważać, czy i w jaki sposób mogłoby w tej walce, prowadzonej w imię idei odżydzenia kraju brać czynny udział.**

„Hasło Podwawelskie" nigdy wrogo przeciw Duchowieństwu polskiemu, jako takiemu, nie występowało. Przeciwnie zawsze bierze je w obronę, zawsze stara się przeciwdziałać podkopywaniu jego powagi, łamaniu jego wpływów na lud, zniechęcaniu do pracy społecznej, zwątpieniu w korzystną działalność jego dla społeczeństwa wśród społeczeństwa. Zdajemy sobie bardzo dobrze sprawę, że **Duchowieństwo polskie było może najważniejszym czynnikiem w latach niewoli, zwłaszcza w województwach zachodnich i w Królestwie, które najskuteczniej broniło duszy polskiej przed zgermanizowaniem i wynaradawianiem oraz zaparciem się dla chleba czy karjery wiary ojców swoich.**

Zmuszeni czasami do piętnowania OO. Jezuitów i OO. Bonifratrów w Krakowie, którzy wszelkie swe zakupy, a szczególnie mięso czynią u żydów, OO. Franciszkanów w Krakowie, którzy nie sromająsię kazać śpiewać w czasie Ofiary św. Ave Maria Gound'a żydowi, czyniliśmy to pod przymusem naszych Czytelników starając się nasze uwagi czy zarzuty ubrać w jak najoględniejszą formę.

Nie zawiodła nas ta metoda. **Dziś mamy dobitny dowód, żeśmy z naszym sposobem walki umieli dotrzeć do serc i do sumień światłej części naszego Duchowieństwa.** Otrzymujemy bowiem od jednego z najświatlejszych kapłanów naszych, ks. Kanonika Mateusza Jeża drukowaną ulotkę, przeznaczoną widocznie do rozsyłki, którą w całej rozciągłości przytaczamy, a z której Czytelnik urobi sobie zdanie, z jak wielkiemi trudnościami ma Duchowieństwo do walczenia przy spełnianiu swej misji duszpasterskiej. Ulotka ta ma treść następującą:

List otwarty do „Hasła Podwawelskiego" w Krakowie.

Kochane „Hasło Podwawelskie"!

Raz po raz apelujesz do Duchowieństwa polskiego, aby ratowało na ród od niewoli żydowskiej, w jaką się dobrowolnie wtrąca. Grozisz nawet Polsce losem Hiszpanji, a Duchowieństwu polskiemu losem Duchowieństwa hiszpańskiego, które nie dawno dużo wycierpiało od tamtejszych socjalistów, komunistów. Ale pozwól kochane „Hasło", że Ci roztrząsnę sumienie co do stanowiska Duhowieństwa polskiego wobec żydów.

Duchowieństwo polskie pracuje we dle sił nad uświadomieniem ludu i warstw inteligentnych co do niebezpieczeństwa, jakie nam grozi od żydów. Najlepszy dowód jest w tem, że tak żydzi, jak i ich „ujki" socjaliści i komuniści (jedna rodzina, tylko socjalizm to ojciec a komunizm syn) serdecznie nienawidzą księży i gdyby mogli, toby ich w łyżce wody utopili. I w Hiszpanji musiało Duchowieństwo nieźle uświadomić ludność o niebezpieczeństwie, grożącem od żydów, socjalistów i komunistów, je-

żeli takie zbrodnie na duchowieństwie i kościołach popełniono. **Prześladowanie kościoła nie musi być koniecznie skutkiem win ze strony kleru.** Demon walczy z tymi, którzy nie idą mu na rękę; swych zwolenników zostawia w spokoju.

Nie żądaj jednak od Duchowieństwa za wiele. **Ono do pogromów żydowskich wzywać nie może, bo te zresztą do celu nie prowadzą, co „Hasło" samo nieraz stwierdza.**

Albo czy ono może przeszkodzić, **żeby rząd setkom tysięcy a może już miljonom zbolszewizowanych żydów, którzy uciekli z Rosji, nadawał prawa obywatelskie w Polsce? Żeby mnożył liczbę szynków i karczm żydowskich, przez nowele do ostniejących ustaw, żeby znosił powoli święcenie niedzieli na korzyść żydostwa, żeby myślał o zaprowadzeniu ślubów cywilnych i rozwodów, żeby posyłał nauczycieli żydów i żydówki dla nauczania chrześcijańskics dzieci szkolnych i t. p.?**

Najprzew. Biskupowi nasi piszą do Rządu w tych sprawach memorjały (wyszydzane przez socjalistów) i to Ci kochane „Hasło" powinno na razie wystarczyć. **Jeżeli Rząd memorjały Episkopatu ignoruje, miałżeby być uleglejszy na wystąpienie niższego duchowieństwa?**

Pamiętaj Drogie „Hasło", **że dziecko i warjata najtrudniej uleczyć lub od zguby uratować!**

Rozum jest niezła rzecz, ale trzeba go mieć. **Jeżeli społeczeństwo** i to może jeszcze więcej **w swych warstwach „inteligentnych", traci nietylko rozum, ale instynkt zachowawczy w stosunku do żydów, jeżeli mimo grożącej nam, a w części już nas gniotącej niewoli żydowskiej, „gorszej niż Sybir, niż knuty", do żydów lgnie choroblewie, jeżeli z obawy, aby nie było posądzone o antysemityzm, bawi się we filosemityzm, jeżeli nawet uniwersytety polskie nie wszystkie i nie na wszystkich wydziałach opowiedziały się za „numerus clausus", to czegóż wymagać od pospolitych proboszczów wikarych miejskich i miejskich? od całej rzeszy kleru świeckiego lub zakonnego? Ryba od głowy cuchnie!** A capite foetet piscis!

Stanowisko duchowieństwa polskiego wobec społeczeństwa na punkcie kwestji żydowskiej podobne jest dziś do stanowiska lekarza odnośnie do nałogowego alkoholika lub morfinisty albo chorego na manję samobójczą. Co lekarz, choćby najlepszy poradzi takiemu straceńcowi? Chyba skonstatuje tylko, że stan jest nieuleczalny.

A walka z żydostwem w zmartwychwstałej Polsce piórem, drugiem ze strony duchowieństwa czy jest możliwa

„**Hasłu**" dobrze wiadomo, jak łatwo ulegają dziś konfiskacie ostrzejsze publikacje o żydach!

Podpisany swego czasu wydał dwie broszury w obronie Polski przed wydaniach. ąs5ówś..Bgto cmfw mfw zalewem żydów i rozeszły się w dwóch wydaniach. Dziś gotów je odstąpić jakiemu nakładcy, ale na próżno go szuka, **bo tego rodzaju wydawnictwom grozi niechybna konfiskata.**

Czyż można wobec takiej sytuacji żądać od Duchowieństwa polskiego cudów waleczności i poświęcenia,

Wszak nawet Bóg przez Proroka mówi w Starym Zakonie: **Curavimus Babylonem et non est sanata. Derelinquamus eam! Jer. 51. 9.**

Leczyliśmy Babilon, a nie jest uzdrowiony; opuśćmy go.

Pewno, że położenie nasze przed wojną światową było stokroć gorsze, a jednak wyszliśmy z niewoli zwycięsko, **ale czy możemy liczyć ciągle na cuda ze strony Opatrzności, jeżeli my na nie nie zasłużymy?**

P. Bóg używa czasem podlejszego narodu do ukarania szlachetniejszego. Tak przecie czynił często z żydami w Starym Zakonie. Choć byli narodem wybranym, oddawał ich na ukaranie i nawet w niewolę w ręce narodów bałwochwalczych. Nasze grzechy musiały się bardzo rozmnożyć, jeżeli po tylu latach ciężkiej niewoli politycznej oddaje nas dzisiaj Bóg za karę w ręce takiej nacji, jaką jest żydowska. **Musi nam brakować wielu cnót potrzebnych, jeżeli taki pasożyt chowa się i mnoży na naszym organiźmie narodowym.** Dlaczego inne narody potrafią się obronić temu pasożytowi? Przecie my Polacy nie jesteśmy wcale zbiorowiskiem idjotów i kretynów pod względem umysłowym!

Kwestja żydowska w Polsce jest jak wszystkie ważniejsze kwestje, **na dnie swojem kwestją moralną, kwestją religijną.** Im moralność nasza będzie się bardziej podnosić, im bardziej wzrastać będzie nasza pracowitość, oszczędność, poszanowanie cudzej własności, posłuszeństwo dla rodziców i dla Kościoła i t. p. tem łatwiej będzie pozbyć się tego pasożytu. A że Duchowieństwo polskie pracuje nad umoralnieniem wszystkich — warstw społeczeństwa, więc tem samem broni ich przed zalewem żydów skim, choćby żadnych krzykliwych cetod obrony w stosunku do żydów nie używało. **Niech szanowne „Hasło" [illegible] najczęściej te prawdy narodo wi przypomina, niech go leczy u podstaw, u źródła!**

Usuń przyczynę, a usuniesz skutek! To nie jest obowiązkiem tylko Duchowieństwa.

Niestety! nie mamy szczęścia do czasopism antysemickich. Wiadomo, że „Głos Narodu" był założony przez ś. p. Rogosza jako dziennik wybitnie antysemicki i przez długie lata ten charakter posiadał. **A co się potem z niego stało? Dlaczego się puszcza na ogłaszanie firm żydowskich, a o żydach tak mało pisze?**

A krzykliwy niegdyś organ antysemicki w Siedlcach p. Sz., albo „Szabeskurjer" w Bydgoszczy? **Biorą się do tego interesu ludzie, którzy nie zawsze ideowo sprawę pojmują i spro stać zadaniu nie potrafią.** Tym większa zasługa tych, co trwają na placówce mimo ginących szańców i słabej nadziei zwycięstwa i wskazują na Krzyż jako sztandar, pod którym wal czyć należy!

W końcu pozwalam sobie dołączyć nagrobek, jaki wypiszą Polsce inne kraje, gdy się pozwoli połknąć żydom:

Był naród pełen gołębiej prostoty,
O mózgu ptasim, naiwności dziecka,
I zginął marnie, mimo swoje cnoty:
Zjadła go żydów zachłanność zdradziecka!
Tutaj spoczywa i więcej nie wstanie..
Przechodniu! niech ci przestrogą się stanie!

Ks. Mateusz Jeż.

Księdzu kanonikowi wdzięczni jesteśmy za przesłanie nam powyższej ulotki. Wydrukowaliśmy ją w całej rozciągłości, bo ujawnia ona, że **Duchowieństwo nasze nie jest biernem w sprawie niebezpieczeństwa żydowskiego, że przeciwnie patrzy na nie z obawą i stara siępmu przeciwdziałać.**

Dotąd olbrzymia część naszego społeczeństwa nic o tej działalności kleru naszego nie wiedziała, obcem jej było usiłowanie Duchowieństwa przeciwstawiania się nadmiernie wzrastającym karczmom żydowskim, znoszeniu ustawy o spoczynku niedzielnym, zażydzani uszkół i t. p.

Przyjmując powyższe do wiadomości, społeczeństwo całe wdzięcznem Duchowieństwu jest, **że zapatrzone w świetlane postaci dawno zmarłych swych poprzedników,** co gorejącymi słupami byli. Miłości Ojczyzny, Jej siły i potęgi, **śladami Ich kroczy dalej, wypatrując jak dawni zagończycy z swych stannic, by szkody nie poniosła Rzeczpospolita".** A że czasy nie są potemu, że duch Wszechjudy opanował tak dalece te koła, co strażnicą być winnj Jej siły, krzepy i spoistości narodowej, że walka ich, ich trud nie daremny, **tem więcej rosną w oczach narodu, tem więcej w znaczeniu narodu,** stawając godnie obok kardynałów Hozjuszów, Ks. Ks. Skargów, Kordeckich aż po ostatniego bohatera w szacie duchownej ks. Skorupkę.

Świadomi obecnie tych usiłowań naszego zacnego Duchowieństwa z jego przewodnikami najprzewielebniejszymi biskupami na czele **tem więcej zdrowa część, społeczeństwa której czapką, papką i solą ludzie „nie zniewolą",** oprze się w swych zabiegacha o odżydzenie kraju o swe Duchowieństwo, **z pogardą patrząc na tych, co zaledwie zdjąwszy jedne okowy przemocy z rąk swoich dobrowolnie zakładają na nie drugie, daleko więcej ich poniżające, bo okowy rasy podlejszej, okowy żydostwa.**

Ks. Kanonik Mateusz Jeż swoją ulotką spełnił czyn wysoce patrjotyczny a dla Duchowieństwa tak niezmiernie pożądany, bo przekonał społeczeństwo całe, że błędnie było, przypuszczając, że ono jest walki o odżyszenie kraju i wszechlkich zabagnionych w nim przez żydów stosunków, siejących demoralizację i zgniliznę, biernym i bezczynnym tylko widzem.

Cześć za to ks. Kanonikowi Jeżowi.

——o§o——

Jak „Hasło Podwawelskie" staje się poczytnem i toruje drogę idei: „odżydzania Polski".

Nieozekiwanie przyniosła nam poczta w chwili kończenia pracy redakcyjnej nad niniejszym numerem niezwykle miły list z Ardentyny, który mówi sam za siebie, a który tutaj, nie bacząc na zwłokę czasu zamieszczamy pod artykułem Przew. Ks. Kanonika Jeża w całej osnowie, jako jego dopełnienie.

Do

Przezacnej Redakcji „Hasła Podwawelskiego" w Krakowie.

PRZEZACNI OBROŃCY IMIENIA POLSKIEGO!

Od paru lat żyję w Rep. Argentyny, widzę i słyszę, **jak żydzi polscy szkalują dobre Imię Polski.** Boli mnie to okrutnie, gdy słyszę, **jak żydzi, popełniając zbrodnię i będąc przychwyceni na gorącym uczynku, legitymują się jako obywatele polscy, co srodze podkopują naszą opinję w oczach Argentyńczyków,** a co też w rezultacie odbija się na szalonym bra ku zaufania do nas, do Polaków.

Mam w planie, własnym kosztem, wydać małą broszurkę z jaskrawemi dowodami brudnych i epidemicznych zasad talmudystycznych, by tem samem przekonać tut. obywateli, **kto są żydzi i ich zasady względem nas chrześcijan.**

Wobec tego upraszam jak najuprzej Kochanych Panów o łaskawe nadesłanie mi **różnych numerów Waszego poczytnego i zdrowego czasopisma,** za które wedle żądania uiszczę należytość, jak również gorąco proszę **o stałe** nadsyłanie mi czasopisma „Hasła Podwawelskiego" które energiczne i celowo przeciwko epidemji żydostwa występuje.

Kończąc, pozwolę sobie jeszcze raz prosić Przezacnych Panów o jak najrychlejsze nadesłanie **jak największej ilości różnych numerów Waszego pisma,** za co zgóry jak najserdeczniej dziękuję.

Łącząc wyrazy czci i szacunku zostaję

DR. TADEO
Buenos Aires
cale Esmeralda 874.

Żydowskie rządy w Hiszpanji wywołują rewolucję.

BASKOWIE SCHWYCILI ZA BROŃ W OBRONIE KRZYŻA. — ŻYDOWSKI RZĄD ZAMORRY WYSŁAŁ 2 DYWIZJE WOJSKA NA STŁUMIENIE REWOLUCJI.

Represje, jakie żydowsko-masoński rząd Zamorry stosuje wobec praktykujących katolików, wywołują krwawe w Hiszpanji rewolucje. **Rząd madryski zamknął prawie wszystkie dzienniki katolickie i toczy walkę z religią.** To wywołało w północnych prowincjach krwawe zaburzenia. **Wśród ludności rozrzusane są odezwy, nawołujące do schwytania za broń i do walki na śmierć i życie w obronie wiary i Kościoła.**

Baskowie, zamieszkujący na północy Hiszpanji, silnie przywiązani do religji, nie dają się steroryzować żydowskim rządom Zamorry, chowają się w górach gdzie się organizują do walki z wojskami władz centralnych. **Rząd zmuszony był wysłać przeciw nim 2 dywizje wojska.**

Oto, do czego prowadzą żydzi, gdy w jakimkolwiek kraju zagarną władzę w ręce. **Pierwszym ich czynem jest zawsze walka z religją.**

W Bułgarji wzrasta antysemityzm.

„RODNA ZASZTITA", ORGANIZACJA ANTYŻYDOWSKA WSPÓŁPRRACUJE Z RUMUŃSKĄ. — ŻYDZI ZABIEGAJĄ, BY RZĄD TĘ ORGANIZACJĘ ROZWIĄZAŁ.

W Bułgarji ruchliwą działalność rozwija antyżydowska organizacja wojskowa „Radna Zaszlita". **Organizacja ta pragnie z organizacjami akademickiemi przeprowadzić planową akcję antyżydowską oraz ściśle współ pracować z antyżydowską ligą rumuńską.** Żydzi zabiegają w ministerstwie o rozwiązanie tej organizacji, której działalność dla nich okazuje się niezmiernie szkodliwa. Rząd jednak tych życzeń żydowskich nie bierze w rachubę.

Istnienie wojskowej organizacji antyżydowskiej w Bułgarji, korzystniejsze jest dla całego kraju napewno niż forytowanie żydów na każdym kroku przez wojsko polskie.

Antysemityzm w Czechach ogarnął nawet partję socjalistyczną.

ŻYD SOCJALISTA ODBIERA SOBIE ŻYCIE Z POWODU ANTYSEMITYZMU TOWARZYSZY. — SAMOBÓJCA NIE ZOSTAŁ KANDYDATTEM DO RADY MIEJSKIEJ, BO BYŁ ŻYDEM.

Działacz socjalistyczny w Słowacji, **żyd Kalmar,** czynny przeszło 30 lat w partji, **popełnił samobójstwo z powodu antysemityzmu współtowarzyszy partyjnych.** Kalmar miał być wysunięty przy wyborach do rady miejskiej w Preszburgu, jako kandydat. Skreślono go jednak z listy tylko dlatego, że jest żydem.

U nas **w Polsce jego bydowskie** pochodzenie nicby mu nie przeszkadzało **w uzyskaniu mandatu do rady miej skiej.** Nietylko socjaliści, lecz i „szabesgoje", tak liczni w Polsce, jak gwiazdy na niebie, i jak piasek nad morzem.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

„Kłamstwo, fałsz, oszustwo i rabunek są waszemi cnotami".

ANTYSEMITYZM ZAGRAŻA ŻYDOM W POLSCE. — WOŁAJĄ O POMOC DO RZĄDU. — ANTYSEMITYZM NAZYWAJĄ ZATRUCIEM SERC MŁODZIEŻY I MAS LUDOWYCH.

Prasa polska coraz liczniej zaczyna w Polsce walczyć ze żydostwyem. Nawet pisma, które dawniej obojętnie się odnosiły do sprawy żydowskiej, zaczynają coraz częściej zamieszczać artykuliki, **zwrócone przeciw żydom i krytykować dosadnio ich łajdactwa.** Czyni to przedewszystkiem prasa tak zwana narodowa. Żydzi więc to budzenie się antysemityzmu nazywają „hecą".

Nie **widzą,** że **antysemityzm budzi się we wszystkich kołach i partjach narodu.** Nie chcą zrozumieć, że miarka cierpliwości polskiej na ich łajdactwa przebiera się coraz więcej, **że wygładzają poprostu naród polski i że ten bronić się przeciwko temu musi.**

„Hajut" żydowski pragnie więc podjudzić Rząd przeciw budzącym się z letargu antysemistom. **Dla tego twierdzi, że antysemityzm zwraca się nietylko przeciw żydom, ile przeciw Rządowi.** Woła więc: „oczekiwaćby należało, że odpowiedź na tę kampanję prasową da Rząd i że ten ostro wystąpi przeciw antysemitom". I pisze dosłownie: „Koła rządowe jednak milczą. A poszeptywano sobię nawet ostatnio, że mają być przeprowadzone dyskretne rozmowy między temi kołami. **Żydzi obawiają się zatem zgody w obozach polskich, jak czytamy.**

Uspokoili się jednak, kiedy Gaz. Polska zdradziła, że myśl o koalicji partji rządowej z opozycją nie może nastąpić. **Pragną więc żydzi podjudzić Rząd pnzeciw antysemitom,** bo **czytamy w pismach żydowskich:**

„Jeśli tak jest, niemożliwość pogodzenia się obydwóch stronnictw, tem bardziej narzuca się pytanie, **dlaczego kola rządowe nie zajmują jasnego stanowiska wobec „rozjuszonego" antysemityzmu.** Przecież w zasadzie prasa rządowa nie przepuszcza ani jednego argumentu opozycji, aby nań nie odpowiedziać i nie zareagować. **Dlaczegoż koła rządowe tak cbojętnie przypatrują się grze opozycji, której celem jest zatrucie młodzieży i mas ludowych!**

W sercach młodzieży i mas ludowych spustoszeń nie czcyni antysemityzm, lecz żydzi sami.

Dla tego też dzisiaj obowiązkiem prasy polskiej, nie stojącej na żołdzie żydowskim, jest uzdrawianie młodzieży i mas ludu przez głoszenie właśnie antysemityzmu. Temu nie przeszkodzi nikt, chocby poszedł po linji żyzeń żydowskich.

Bądźcie lojalni, przestańcie siać komunizm w Polsce, nie operujcie stale występkami przeciw etyce i moralności chrześcijańskiej — a antysemityzm straci zupełnie swoje uzasadnienie. Do tego jednak wy żydzi zdolni nie jesteście, **bo kłamstwo, fałsz, obłuda, oszustwo, zachłanność, lichwa i rabunek są waszemi cnotami.**

——o§o——

Apel do Pana Ministra Skarbu Jana Piłsudskiego

z prośbą o zbadanie stosunków w urzędzie skarb. monopoli i akcyz we Lwowie

CZY MONOPOLE SĄ DOMENĄ ŻYDOWSKĄ CZY TEŻ DOMENĄ WŁADZ PAŃSTWOWYCH?

Oburzenie straszne ogarnia naród nacy, zmuszony patrzeć na praktyki z gospodarką nadawania i odbierania koncesji monopolowych przez Urzędy Skarbowe a zwłaszcza we Lwowie. Niezrozumiałym i nie dopomyślenia są dla niego fakty, aby urzędnicy, których najświętszym obowiązkiem jest ściśle wypełniać wszelkie ustawy i rozporządzenia dla im tylko znanych powodów ustawy te deptali, koncesje, częstokroć od lat długich posiadane, odbierali ludziom, dla kraju ofiarnym a wobec społeczeństwa wielkie posiadającym zasługi, i nadawali je żywiołowi od wieków wrogo usposobionemu do Narodu, a w obecnych czasach siejącemu wśród niego trąd rozkładu i zgnilizny.

Przoduje pod tym względem wszelkim innym analogicznym urzędom w Polsce **urząd Okcyj i Monopoli we Lwowie,** w tem mieście „Orląt", które przez słabość swoich organów wykonawczych i uległość dla żydów, **przestało być już miastem „polskiem"** Do licznych błędów i grzechów, smagających skorpnionami uczucia narodowe polskie a szkarłat wstydu i poniżenia wywołujących na prawdziwie po polsku czującej ludności, dorzucamy nowy, w nadziei, że przecież Pan Minister, jako sam z Kresów pochodzący, zrozumie, jaką wartość one dla każdego posiadają kraju, i uzna za stosowne, **ukrócić samowolę podległego Mu urzędu i zarządzi rewizję wszelkich nadanych i odebranych bez prawnie w ostatnich czasach koncesyj.**

W **Otynowicach** koło Chodorowa mieszka od urodzenia p. **Grzegorz Stechnicki,** rolnik, na pół morga roli, żonaty, ojciec trojga dzieci. Stechnicki jest wyznania grecko-katolickiego, **zatem Rusinem,** takim który z włoskiej niewoli poszedł na ochotnika do Armji Haller'a i jako taki, licząc lat 28, **brał udział we wszystkich walkach na froncie przeciw bolszewikom** a po dwuletnim pobycie zawsze na froncie, powrócił jako żołnierz polski — żołnierz zwycięzca — **z krzyżem z walecznośc na piersiach,** jako rezerwista do swej rodzinnej wioski, zostawszy przydzielony jako taki, do 6 go pułku saperów w Przemyślu w stanie nieczynnym.

Koncesja na sklep tytoniowy w Otyniowicach została opróżniona. — Stechnicki jako właściciel skromnego obejścia, za pożyczone pieniądze, odnowił jedną izbę, wstawił podłogi, których nie było, nowe okna i t. p., urządził ją odpowiadająco wymogom ustawy, **i wniósł prośbę o nadanie mu koncesji na sklep tytoniowy, powołując się na oddane państwu usługi,** co **udowodnił świadectwami.**

Kontrola skarbowa przeprowadziła badania i **lokal znalazła odpowiednim.** W niedalekiem sądziedztwie, od Stechnickiego **posiada dużą realność i świetnie prosperujący wyszynk żyd Chaim Scheller, który ponadto trudni się handlem ziemią i pożyczaniem pieniędzy na grube procenty.**

Schreller jako szynkarz posiada trafikę domową, lecz dowiedziawszy się że tak zasłużony Polsce żołnierz, jak Stechnicki stara się o trafikę, wniósł w swojem imieniu także także podanie o nadanie mu trafiki detalicznej. **Stechnickiemu doradzał, by podanie swe cofnął, mówiąc do niego: „ty jesteś za krótki, abyś dał mi radę".**

Schreller dokonał swego. Urząd monopoli i akcyj we Lwowie pismem z dnia 28. 7. 31 L. 13692/31 doniósł Stechnickiemu, że **prośba jego nie została uwzględnioną,** nie podając przytem żadnych powodów.

Równocześnie ten sam urząd Rzeczypospolitej Polski **nadał trafikę Chaimowi Schrellerowi,** żydowi, który widocznie udowodnił, że „Stechnicki jest za krótki".

Sprawa obecnie toczy się dalej. Poczyniono starania, by samowolę referenta monopolowego ukrócić i poruszyć przed forum właściwem wraz z innemi jego sprawkami.

Zapytujemy węc w imię postponowanego i upośledzanego stale społeczeństwa pilskiego, czyby Pan Minister nie zechciał się zainteresować sprawą Chaim Schreller-Stechnicki? Pytanie to tem więcej uzasadnione, że nie wchodzi tutaj w grę Polak, który był zobowiązany służyć krajowi swą krwią, **lecz Rusin, który jako ochotnik mu służył.**

Jeżeli Pan Minister nie uzna za stosowne sprawy tej zbadać i wynagrodzić krzywdy, **wyrządzonej wszystkim prawomyślnym Rusinom,** oraz krzywd, zadawanych całemu szeregowi Polaków **przez forytowanie nieuzasadnione a wysoce niesprawiedliwe żydów,** to społeczeństwo prędzej czy później shwycić się będzie musiało legalnych środków samoobrony, — **na czem ucierpiałaby powaga i prestiż Rzeczypospolitej Polski.**

Brom.

Rozumne postąpienie urzędnika

Rzeczypospolitej Polski.

BUTA ŻYDOWSKA. — CZY ŻYDOWSKIE NAPISY MAJĄ UZASADNIENIE? — CO URZĘDNIKA OCZEKUJE AWANS CZY REDUKCJA? — BEZSILNA ZŁOŚĆ PISM ŻYDOWSKICH. — NIE RZUCIM ZIEMI, SKĄD NASZ RÓD.

Do urzędu pocztowego w Kołomyi wpłynęła pocztówka z następującym adresem:

W. P.
Saul Hausknecht biszwil Efraim
Mates.
Kołomyja, Rynek.

Uzupełniony adres. Biszwil Efraim Mates napisane było **alfabetem hebrajskim,** co oznacza dla pana Efraima Mates'a. Pocztówka ta przeznaczona była dla sublokatora Saul'a Hausknechta.

Urzędnik, przez którego ręce ten okaz buty semickiej przechodził, widząc kartkę, **hieroglifiami hebrajskiemi udekorowaną,** czuł się jako urzędnik Rzeczypospolitej Polski w swych uczuciach dotknięty. Zupełnie słusznie rozumował:

„językiem urzędowym w Polsce jest język polski, którym każdy obywatel władać powinien, nie musi, **zatem i nadawca nie powinien umieszczać na odkrytce żadnego napisu w języku niezrozumiałym dla 90 procent ludności państwa polskiego".**

Jako sumienny urzędnik polski odesłał więc pocztówkę nadawcy z dopiskiem:

Dwujęzyczne adresy nie są dopuszczalne. Używanie zaś **języka hebrajskiego w adresie uważa się za jakiś dowcip ze strony nadawcy, który innego rezultatu oczekiwać nie może aniżeli kartkę otrzymać z powrotem".**

Podpisane: Prseser)pieczęć, Krechowice 20. vIII 3 i a.)

Urzędnik ten spełnił w całem tego słowa znaczeniu swój obowiązek, dokumentując tem samem, że godność prestiż! narodu ceni ponad wszystko. Naradził się atoli żydostwu, które w swoich pismacch go atakuje pod wiele mówiącemi nagłówkami „Pan Presser urzęduje"...! Niesłychana samowola urzędnika pocztowego", pisząc dosłownie:

„Cyniczna śmiałośść" urzędnika, któ

ry pilnej kartki nie odsyła na wskazany i w języku polskim dokładnie napisany adres i zatrzymuje **przesyłkę tylko dlateg, że się na jego „szerokim" horyzoncie umysłowym pojawiła asoccjacja myślowa liter hedrajskich z dowcipem(!) zasługuje na najostrzejsze potępienie".**

Cudowne to zapatrywanie a jeszcze więcej cudowna stylistyka malajsko-polska. „że się na jego horyzoncie umysłowym pojawiła asocjacia myślowa liter hebrajskich z dowcipem(!!!) zasługuje na najostrzejsze potępienie."

Brrrr! Wrzasnąłem się nawet Mikołaj Rej, gdyby wstał z grobu, bo jego Worek Judaszów" lepszą przed 400 laty pisany był polszczyzną jak owe wypociny żydowskiego muzgu, mówiące nam o „szeerokim horyzoncie umysłowym asocjaccji myślowej liter hebrajskich z dowcipem".

Żydzi atoli są czelni i bezwstydni **więc jak prawdziwi władcy Polski mają śmiałość wołać, by „Dyrekcja pocztowa zajęła się panem Presserem, który na widok liter hebrajskich tak się zapomina, że nie dostrzegając swego najprymitywniejszego obowiązku, widzi fatamorganę dwujęzycznych adresów tam, gdzie ich niema** i pozwala sobie w dodatku na własne notywerbalne do poszkodowanych obywateli państwa w tonie takim jak wyżej cytowasa".

Nie! Tak dalece nie jesteśmy jeszcze w Polsce, **by żydzi nami rządzili i Dyrekcję Poczt pouczali, co ma zrobić z urzędnikiem, który spełnił swój obowiązek. Postępek pana Preseser'a podyktowany był poczuciem narodowem, zgodnem z interesem państwa, które pasożytom swoim nie przyznaje prawa dominującej w niem roli. Pan Presser zasłużył raczej na awans za rozumne swe postąpienie niż na „pouczenie".** Niechajże żydzi raz zrozumieją, **że panami Polski nigdy nie zostaną, chyba, żeby naród polski znikczemniał.** A do tego daleko.

Kronika.

KALENDARZ TYGODNIOWY

Wrzesień.

6 **Niedziela:** Zacharjasza
7 Poniedziałek: Jana M.
8 Wtorek: Narodzenie N. M. P.
9 Środa: Sergjusza P. W.
10 Czwartek: Mikołaja z Tol.
11 Piątek: Prota i Jacka M.
12 Sobota: Imienia N. M. P.

Wybór zawodu.

Z okazji nadchodzącego roku szkolnego należałoby zwrócić uwagę na wybór zawodu. Przy wyborze zawodu decydują środki materjalne, i zdolności, a tu chcę dodac i polski stan posiadania w pewnym zawodzie. **Są bowiem zawody opanowane całkowicie lub w 90 procent przez żydów; należałoby więc właśnie do tych zawodów skierować naszą młodzież.** Średniej inteligencji w naszem państwie mamy stosunkowo za dużo, która w dużej mierze jest dosyć nieproduktywną i w rezultacie „klepie biedę".

Mam tu na myśli tych, którzy zakończyli swoje studja, maturę gimnazjalną lub seminarjalną. Mają dużo wiadomości a fachu żadnego.

Społeczeństwo nasze unika pewnych zawodów, bo one na pozór mniej zaszczytne, nie dają zaspokojenia dumie ludzkiej. Dużo bowiem u nas ludzi „choruje na panów", chcą mało pracować, brać dużą pensję i „mieć znaczenie" niepomni na to, że każdy taki pan „ze znaczeniem" jest bardzo biedny i zadłużony „po uszy" u żydów.

Interes naszego społeczeństwa i kryzys powojenny daje nam wskazówki, że na gwałt musimy zrezygnować z „pańskości" i z zakasanemi rękawami wziąć się energicznie do pracy w pewnym zawodzie. **Następujące zawody mają bardzo mały procent Polaków w Małopolsce: fryzjerski, blacharski, szklarski, malarski, malarstwo pokojowe, krawiectwo, modniarstwo, szynkarsko-gospodni, zegarmistrzostwo, skórnictwo, — browarnictwo, kupiectwo, aptekarstwo.** Są to tylko te, które codziennie wpadają w oczy. Są to zawody, które z jednej strony mało wymagają wkładu do przysposobienia się do nich, z drugiej zaś strony zapewniają możność wczesnego zarabiania „na siebie" i otwierają drogę do samodzielności i wzbogacania się. Obserwujmy żydów! Zaczyna jako chłopiec sklepowy — a wkrótce posiada bogaty własny sklep; zaczyna jako kelner — a wkrótce ma piękny bar lub restaurację, zaczyna jako chłopiec fryzjerski, a po pewnym czasie ma własny zakład, który napewno daje mu więcej dochodu niż pensja niejednego referenta z ministerstwa! **Są to zawody wcale nie ciężkie, tylko trzeba się zdecydować, pracować, oszczędzać i energicznie naprzód postępować nie zrażając się żadnemi przeszkodami i niepowodzeniami.** **(Tarnopolski).**

——o§o——

Hr. Potocki z Rymanowa wzorem Obywatela-Polaka!

NIE POZWOLIŁ ROZWIESZAĆ PLAKATÓW ŻYDOWSKICH. — NIE POZWOLIŁ NA ODEGRANIE — PRZEDSTAWIENIA W ŻARGONIE. — ŻYDZI GRAĆ POWINNI TYLKO W POLSKIM JĘZYKU.

Hr. Potocki w Rymanowie powinien być przykładem dla wszelkich towarzystw „Sokolskich", tak chętnie udzielających salę na przedstawienia żydowskie.

W Rymanowie chciał dać przedstawienie teatralne w żargonie żydowski aktor Jones Turkow. Sekretarz jego wynajął w tym celu salę „Sokoła", którą mu przyrzekł gospodarz tegoż towarzystwa p. Włodarski po porozumieniu się z członkami zarządu pp. Bojarskim i Włodarczykiem.

Sekretarz Turkowa wpłacił już tytułem zadatku 25 zł. i rozplakatował po miejscowości przedstawienie.

„Sokół" rymanowski, który zapomniał o godności narodowej, zrobił atoli rachunek bez gospodarza, czyli bez hr. Potockiego. Skoro ten dowiedział się o zamierzonem zebraniu w żargonie, zakazał udzielać na ten cel sali, twierdząc, że żydzi grać powinni tylko po polsku.

Zarząd Sokoła musiał się do tego zastosować i nakazał pozdzierać afisze. Wszelkie zabiegi Turkowa o cofnięcie zakazu zostały bezskuteczne.

To iście obywatelskie i polskie postępowanie hr. Potockiego zjednało mu wielki szacunek wśród ludności a zawstydziło zarząd „Sokoła", który tak nieopatrznie salę żydom udzielił. „Sokół" będzie miał na przyszłość naukę, by godnością swą narodową nie pomiatał a od żydów stronił.

Postępowanie hr. Potockiego z Rymanowa powinny za przykład wziąć wszelkie zarządy towarzystw, które chcą się nazywać polskiemi i narodowemi.

Zydowski sztukmistrz zapozywa hr. Potockiego przed sąd.

ŻYDOWSKI SZTUKMISTRZ ŻĄDA ODSZKODOWANIA. — ZA OBRONĘ POLSKIEGO JĘZYKA STANIE OBYWATEL POLSKI PRZED SĄDEM POLSKIM. — ŻARGON ZAKAZANY W PALESTYNIE, W POLSCE DOZWOLONY.

To niespodzienka, jaką sprawił hr. Potocki żydowskiemu sztukmistrzomi Turkowowi, spotkałaby tego „artystę" z pokolenia Judy tak samo w Palestynie. **W tym „rodzinnym" kraju bowiem żydostwa jest żargon najsurowiej zakazany,** a tylko Polska daje mu prawo obywatelstwa nawet jako wykładowy język w szkołach żydowskich.

Turkow swą skargą przeciw hrabiemu Potockiemu wyrządził społeczeństwu polskiemu wielkie dobrodziejstwo. Proces ten jak cierń wbić się powinien w serca zarządów tych towarzystw, co w swej niezgłębionej lekkomyślności wydzierżawiają salę żydom. **Wszakżeż żydzi,** porósłszy w dobrobyt i bogactwo **narzucają nam swego ducha,** w czem im sami dopomagamy, **tłumią polskość, niweczą poczucie narodowe, szerzą żargon, mającą niby stanowić o ich odrębności narodowej,** a który w rzeczywistości ma im pomagać w rozmaitych ich ciemnych interesach i utrudniać kontrolę władz.

Hr. Potocki więc za swoją mężną obronę praw polskiego języka będzie musiał jako obywatel polski bronić się przeciw żargonowemu aktorowi-pasożytowi. Czyż to nie przemówi do serc i sumień „szabesgoji"? Nadmienić należy, hr. Potocki z Rymanowa słynie zdawna jak wróg żydów, broniąc swych włości nieustraszenie przed nimi. Broni jednej z pereł wód polskich, nie pozwala jej żydom zaśmiecać, nie pozwala w niej się żydom panoszyć, nie pozwala z niej zrobić mrowiska żydowskiego jak je zrobiono z Krynicy, Rabki, Jaremsza, Szczawnicy i Ciechocinka.

Za to należy się hr. Potockiemu cześć i uznanie całego narodu, a służyć powinien za wzór obywatela-Polaka całej rodowej szlachcie polskiej, jako biały kruk, nie lecący na lep żydowski.

——o§o——

Baczność kapitaliści.

Baczność kupcy chrześcijańscy! Cały Wołyń i Podhale posiadają setki wagonów miodu pszczelnego! Handel tym miodem całkowicie jest w rękach żydów, którzy robią świetne na nim interesa! Producentami są tylko chrześcijanie! Miód — to nie zboże! Warto zebrać kapitały i zająć się tą sprawą! **Kierownik.**

——o§o——

Widzą zło a nie wiedzą gdzie ono tkwi.

Zdradzanie tajemnic urzędowych zachodzi coraz częściej wśród urzędników. Dlatego też rozesłało Ministerstwo Skarbu do swoich urzędów okólnik, w którym się domaga scisłego przestrzegania urzędowej tajemnicy, gdyż nawet najbardziej zakonspirowane projekty Rządu, zbyt często zawcześnie dochodzą do publicznej wiadomości i szeroko przed czasem rozwałkowuje je się publicznie.

Święta ta racja! Tylko takie okólniki stanowią kadzidło dla umarłych. Ministerstwo Skarbu powinno żelazną miotłą wymieść z podwładnych sobie urzędów wszystkich żydów, którzy urzędowych tajemnic nigdzie przestrzegać nie potrafią, a wówczas zapobiegnie demoralizowaniu urzędników i zdradzaniu tajemnic urzędowych.

Na łamach „Hasła Podwawelskiego" często aż zazbyt często poruszamy tę sprawę, która najdotkliwiej ujawnia się w urzędach podatkowych i akcyzowych. Pisaliśmy o tej sprawie ostatnio w korespondencji z Drohobycza.

Zagrożenie zaś w okólniku, iż Ministerstwo Skarbu pociągnie do odpowiedzialności za naruszenie tajemnicy urzędowej nie tylko poszczególne jednostki, ale cały departament, urząd czy dyrekcję, to zdaniem naszem strachy na Lachy.

Żaden szef wydziału dyrekcji czy urzędu nie może być pewny zachowania urzędowej tajemnicy, jeżeli jako podwładnych posiada żydów.

Wszakże w Najwyższym Sądzie apelacyjnym aż 17 wykryto bolszewizujących jednostek, więc cały skład tego sądu należałoby posłać w senatory, nawet najtęższych prawników polskich.

Takie zarządzenia są wizc gołosłowne. Tylko wyczyszczenie wszelkich urzędów od żydów przynieść może uzdrowienie w nich fatalnych stosunków demoralizacji i zdradzania przedewcześnie tajemnic urzędowych.

——o§o——

Przyszłość dla młodych żydów.

Dla młodych żydów otwiera się w sowietach przyszłość. **Rząd bolszewicki postanowił bowiem ściągać młodzież przedpoborową, narodowości niepolskiej, z Polski do Rosji.** Utworzył nawet na pograniczu szkoły agitatorów, **których zadaniem ma być praca na terenie Polski nad nakłanianiem młodzieży niepolskiej do ucieczki na terytorjum sowieckie.**

W Krzywinie koło Zdołbunowa istnieje taka szkoła pod kierownictwem generała Woronowa. **Kurs obejmuje: agitację werbunkową młodzieży przedpoborowej z Polski, do sowietów, zakładanie jaczejek komunistycznych po wsiach pogranicznych i metody sabotażu.** Czas trwania kursu kursu wynosi 28 dni.

Wyszkoleni na tym kursie agitatorzy przekraczają później „zieloną granicę" Polski **i działają na naszym terenie w myśl instytucji bolszewickiej.** Działalność ta daje się już odczuwać, gdyż na pograniczu **przychwycono dużo młodzieży żydowskiej z powiatów koweńskiego, sarneńskiego i z okolic Brześcia,** którzy usiłowali zbiedz do Bolszewji.

Młodzież żydowska w Polsce powinna z tych zabiegów bolszewickiej Rosji jak najliczniej korzystać. Wcale byśmy na ta**kie gremjalne opuszczenie przez nią kraju naszego się nie gniewali.** Przeciwnie Rząd powinien jej nawet ułatwiać udawanie się do Rosji, **gdzie może zdobyć stanowiska, wpływy i zaszczyty.** Raj bolszewicki stoi więc dla młodych żydków otworem, tylko powracać do Polski już nie powinni i **w tym celu powinny granice Polski być dla nich szczelnie zamknięte.**

Młodzi żydzi ma okazję zaprawiać się w Bolszewji do rzemiosła żołnierskiego, coby im na dobre tylko wyszło, **gdy w Palestynie zaczną żydzi tworzyć armję żydowską.**

——o§o——

Na Wołyniu biją żydzi na alarm.

Z Równegeo nadchodzi wiadomość, że w szkołach powszechnych **mają zostać zredukowane godziny religji żydowskiej i języka hebrajskiego.** Do tej pory udzielano w szkołach tych przedmiotów 2—3 godzin w tygodniu. Obecnie ze względów oszczędnościowych mają być przeprowadzone powyższe redukcje.

Słusznie zupełnie słusznie! Nauka religji żydowskiej i języka hebrajskiego nie należy do szkół powszechnych, **bo na to żydzi posiadają swoje kahały** a **przy nich hedery.** Jeżeli robią gwałt, że im Min. O. P. i W. R. chce znowu krzywdę zadać, to tylko dlatego, **by w tych szkołach posiadać swoich nauczycieli żydów.** Nie chodzi im o naukę tych przedmiotów, lecz o moralne oddziaływanie w ujemnym stopniu na młodzież szkolną. W tem tkwi sedno sprawy.

Jesteśmy zdania, że ze szkół powszechnych nauka religji żydowskiej i języka hebrajskiego tak samo powinna zniknąć, jak dzieci żydowskie, nauczyciele i nauczycielki żydzi.

To zapatrywanie zawsze głosić będziemy.

——o§o——

Nowe łajdactwa żydowskich banczków na terenie Małopolski.

Przed banczkami żydowskiemi, żerującemi w Małopolsce na łatwowiernej ludności przez sprzedaż losów i obligacyj, przestrzegaliśmy nieraz. Obecnie znowu dopuszcza się takiego haniebnego łajdactwa względem swej klienteli „**Krakowski Bank Kredytowy, Kraków, Rynek Główny 33, —** dział kontroli losów.

Oszustwo, popełnione przez agentów tego banku, polega na następującej manipulacji:

Do osób, które przebywały na wywczasach letnich, a które posiadały losy czy obligacje z tegoż banku, wysyłano kolejno listy do ich mieszkań, podpisane przez bank o następującej treści:

Pierwszy list zawierał ztaproszenie do korzystania z usług powyższego banku **celem skontrolowania posiadanych losów i premjówek za opłatą złotych 8.80, przyczem każdy wpłacający miał uzyskać prawo do bezpłatnej gry w jednej setnej części (?!!) na jednej sztuce premjowej pożyczki budowlanej, jednej sztuce premjowej pożyczki dolarowej i jednej sztuce pożyczki inwestycyjnej.**

Następny list. posłany pewien czas później, mieścił w sobie podziękowanie za udzielone zlecenie i **prośbę o wpłacenie należytości.**

Trzeci list, przypomnienie o dobrowolnem zobowiązaniu wpłacenia 8.80 zł.

Czwarty list i piąty groźby **zastosowania** na wypadek odmowy wpłaty skargi sądowej w ciągu 8 dni.

Listami takiemi „zaszczyceni" klienci „Banku Kredytowego i Dyskontowego" w czasie swej nieobecności w Krakowie zdziwione porobili miny, widząc że się zobowiązali do wpłacenia 8.80 zł. a nie wiedząc jakim cudem nieobecni w Krakowie mogli to uczynić, tem więcej, że wszystkie 5 listów otworzyli równocześnie i z treści ich dopiero się dowiedzieli o wszystkiem.

Kiedy do banku się udali, by kategorycznie stwierdzić, że padli ofiarą oszustwa i że podpisy na pokazanych im zgłoszeniach są fałszywe, cymicznie i bezwstydnie **odpowiedzieli** im kierownicy banku, by wystąpili przeciw agentom których adresy im podano na drogę sądową, **że dla banku zamówienie jest ważne!!!!**

Niejedni, by się pozbyć nieprzyjemnej drogi protestu, zapłacili wymuszone na nich 9 zł., by tylko mieć spokój.

Tak postępować nie należy. Bank ten żydowski pouczyć trzeba, że sprawiedliwość polska przez żydów ani oszukiwaną ani przekpiwana podobnem postępowaniem być nie może. **Należy więc każdy podobny wypadek zgłosić do policji i do prokuratury,** które bankiem tym zająć się powinny szczerze.

Tak żydom w Polsce wolno drwić z sprawiedliwości i sądów polskich.

——o§o——

Żydzi-wywrotowcy napadają na aspiranta policji.

W Warszawie napadli żydzi komuniści na powracającego z pracy aspiranta policji politycznej p. Lange'go. **Czterech osobników otoczyło go nagle, z których jeden wydobył rewolwer. wołając: „Stój! Ręce do góry!".**

Pan Lange atoli nie stracił zimnej krwi i **również błyskawicznie dobył rewolweru i natychmiast zaczął strzelać.**

Napastnicy żydzi-komuniści rozproszyli się momentalnie.

Napad ten stoi w zwiazku z aresztowaniami 100 żydów komunistów, dokonanemi tego dnia w Warszawie.

——o§o——

Gdy żyd posiada władzę..

Głośną swego czasu była afera, że w Gdyni potrafił wkraść się żyd Goldhaar w łaski byłego burmistrza Gdyni i zyskać wielkie w tem mieście wpływy na tok spraw społeczno-politycznych. **Jeździł nawet z ówczesnym burmistrzem do Wiednia, celem zdobycia pożyczki dla Gdyni.**

Władzy swej jako dyrektor T-wa Komunikacyjnego nadużywał **i jako prawdziwy żyd szerzył wśród urzędników przekupstwo.**

Doszło tak daleko, że prezes rady miejskiej zwołał wiec obywateli Gdyni, **by napiętnować tych urzędników, którzy od Goldhaar'a brali łapówki.**

Wiec atoli nie doszedł do skutku gdyż komisarz rządowy Zabierzowski zawiesił demoralzującego urzędników w Gdyni Goldhaar'a w urzędowaniu i wytoczył mu postępowanie dyscyplinarne.

Szkodliwa i demoralizujaca działalność Goldhaar'a w Gdyni jest jednym więcej dowodem, że żydzi, dzierżący władzę publiczną, sieją zgniliznę tylko i zepsucie moralne.

Nie naprózno biskupi polsccy przestrzegali przed 100 laty naród, by im w żadnym wypadku urzędów nie powierzać.

——o§o——

ŻYDZI W POLSCE DOMAGAJĄ SIĘ coraz więcej praw dla swego żargonu i dla hebrajskiego języka. Tymczasem w Palestynie jest żargon zakazany a komenda policji zarządziła, że cała korespondencja może być tylko prowadzona w języku angielskim. Kiedyż pójdziemy śladami Anglji.

BANDĘ ŻYDOWSKICH PRZEMYTNIKÓW POCHWYCONO W SUWAŁKACH. Na czele bandy stał żyd Salomonsohn z Margrabowy w Prusach Wschodnich. Po polskiej stronie pracowali dla nie Majer Wołkow i Icek Kimche z Dąbrowy.

ZNOWU ŻYDZI ZASĄDZENI ZA SZERZENIE KOMUNIZMU w Łodzi i to **Mortka Bytomski** na 1 rok, **Hana Gettlówna** na 6 miesięcy twierdzy.

ŻYDZI KOMUNIŚCI sprofanowali kaplicę na drodze Miadcio-Postawy w woj. Wileńskiem. Kaplicę zniszczono, figurę Matki Boskiej rozbito. Kapliczka była u ludu we wielkiej czci. Wzburzenie na żydów bardzo wielkie.

ZA OSZUKAŃCZE BANKRUCTWO aresztowano we Lwowie właśc. magazynu futer, Distenfelda Pinkasa z ul. Legjonów. — Towar, jaki sprzeniewiorzył wart 1 i pół miljona. Poszkodowane są firmy zagraniczne.

ŻYDZI W KOŁOMYI CZUJĄ SIĘ POKRZYWDZENI, bo w budżecie miejskim zredukowano subwencję na cele żydowskie z 25.200 zł. na 3,500 zł.

ZNOWU ŻYDZI. Onegdaj w nocy wkroczyli wywiadowcy warszawskiej policji politycznej do mieszkania krawca Szpencera, gdzie mieli się ukrywać przybyli z zagranicy komuniści. Komunistów wprawdzie nie zastano. natomiast w czasie rewizji natrafiono na fabrykę 2-złotówek, w której znaleziono kilka tysięcy sztuk gotowych monet. Szpencera, jego żonę oraz 7 osób aresztowano.

KRWAWE BÓJKI W NIEMCZECH. — W Hamburgu zabity został w nocy starszy posterunukowy policji. Przed domem, w którym mieści się biuro partji hitlerowskiej w Kassel doszło do krwawych starć. Hitlerowcy rzucili na tłum protestujący przeciwko zawieszeniu przez nich sztandaru partyjnego ciężką kratę żelazną, raniąc kilkanaście osób.

Uniwersytet Jag. dotknięty zarazą komunistyczno-żydowską

Wśród mgieł i oparów walk społecznych, wśród morderczo trujących gazów, **bezrobocia, pośród straszliwych mroków i zabójczych miazmatów, nędzy i udręki** współczessego ginącego świata, zwalczanego, zawzięcie przez ideowców komunistycznych — **pojawiają się coraz częściej nieznane dotychczas na bruku krakowskim postacie.**

Z uroczych, romantycznem pięknem historycznych **zaułków i uliczek Kazimierza,** na tle wspaniałych zabytków architektury kazimierskich budowli, ale także **z tajemniczych ognisk sowieckiej konspiracji na Kleparzu, Wesołej, w Podgórzu, na Zwierzyńcu.**

P. Regina z Horowitzów Berkowiczowa wychowanka Uniwersytetu Jagiell.

Niezwykłym typem agitatorki komunistycznej, znakomicie zakonspirowanej, chociaż nie na fidjaszowską miarę, — jak utrzymywali zaślepieni dygnitarze — mistrzyni czynu i wywiadu panny Marji-Nuty Kempnerównej, jest **energiczna, biegła zarówno w ofenzywie jak i w defenzywie słownej: pani Dr. Regina z Horowitzów Berkowiczowa.**

Na podstawie długotrwałych obserwacji oraz drobiazgowych dochodzeń zdołano stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, iż mamy tu do czynienia **z niepospolitą agitatorką i świetną „techniczką" oddaną na usługi apostołów z pod sztandarów komunistycznego przewrotu.**

Jak ujęto p. Dr. Reginę z Horowitzów Berkowiczową?

Dłuższa obserwacja przez organa policyjne **grupy „techników"** komunistycznych, **złożonej z kilku osób,** doprowadziła do **ujęcia na gorącym uczynku tej grupy, wraz z Dr. Reginą Berkowiczową, pozostającą z owymi osobnikami w ścisłym kontakcie, — stwierdzonym przez policję.**

Grupa ta „techników" komunistycznych złożona, oprócz pewnej **młodej Rusinki, ze samych młodzieńców żydów** operowała na ulicy Starowiślnej **w ścisłym porozuumieniu z p. Dr. Reginą Berkowiczową.**

Kiedy ich osaczyły organa policyjne, **starali się schroni! do kinoteatru „Uciecha",** lecz pomysłowo zaaranżowana ucieczka nie udała się.

Przy „nakryciu" całej grupy wraz z panią Dr. Berkowiczową, oraz ową Rusinką **wpadła w ręce policji spora paczka z bibułą komunistyszczną.**

Dowody winy były zupełnie wystarczające do wygotowania aktu oskarżenia. Proces przeciw pani Dr. Reginie Berkowiczowej odbędzie się w ciągu września. Dokładny termin ustali po powrocie z wakacyjnego urlopu p. wiceprezes Sądu **Dr. Hubl,** który prawdopodobnie sam będzie przewodniczył rozprawie.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, podobno **już po wręczeniu aktu oskarżenia pani Dr. Berkowiczowej miał zajść bardzo charakterystyczny epizod. Przesłuchiwany w innej sprawie komunista, skonfrontowany z p. Dr. Berkowiczową miał podać nowe bardzo ją obciążające szczegó-**

Wobec tego **akt oskarżenia został uzupełniony nowym materjałem, dodającym wiele nowych ważnych — szczegółów.**

Słuchacze i słuchaczki Uniwersytetu Jagiell. w więzieniu pod zarzutem uprawiania propagandy komunistycznej.

Aresztowania i rewizja domowa w związku z aferą **higjenistki Magistratu p. Marji Nuty Kempnerównej** doprowadziły do **osadzenia w więzieniu śledczem kilkunastu osób,** przeważnie z pośród **słuchaczek i słuchaczy Wydziałów filozoficznego, prawniczego, medycznego i rolniczego.**

Sześć osób z pośród uwięzionych **przyznało się do winy** i dlatego uwolniono ich z więzienia śledczego, gdyż wobec przyznania się nie zachodziła obawa matactw.

Najpoważniejsze zarzuty obciążają słuchacza Studjum Rolniczego p. Stanisława **Chudyka,** oraz p. Cylę **Hamburgerównę.** Równie studentka W. Szk. H. p. Chaja **Tennzerówna** znajdzie się na ławie oskarżonych z powyżej wymienionemi dwiema osobami.

Nadto w więzieniu śledczem przebywa **kilka osób ze sfer akademickich, złączonych węzłami pokrewieństwa ze znanemi rodzinami z obywatelstwa żydowskiego.**

Niezwykły widok przedstawia się w każdą sobotę ulica Senacka w pobliżu bramy wiodącej do wnętrza więzień św. Michała.

Gromadzą się tam rodziny **uwięzionych za propagandę komunistyczną studentów i studentek Uniwersytetu Jagiellońskiego.**

Z elegancką walizą przesuwa się ulicą **w towarzystwie żony znany działacz z P. P. S. Lewicy** spiesząc w podwoje więzienia, gdzie przebywają w śledztwie **córka jego, słuchaczka Uniwersytetu Jagiel. oraz zięć** uwięziony także w związku z aferą p. Kempnerównej.

Wszyscy ci słuchacze i słuchaczki, których aresztowano w związku z **aferą p. Kempnerównej, schodzili się w jednem z jej mieszkań na konspiracyjne zebrania komunistyczne,** pod pozorem zajmowania się lekturą pozostającą w związku ze studjami naukowemi.

W trzech dniach aresztowano 100 komunistów żydów.

Niema dnia, by policja nasza nie aresztowała na terenie Rzeczypospolitej Polski żydów komunistów. To wychwytywanie tych przewrotowców żydowskich jest tak olbrzymiem w swoich rozmiarach, że można już prawie wątpić czy na ziemiach polskich **żyją wogóle żydzi lojalni, nie wyznający i nie szerzący haseł bolszewickich.** Polacy, przychwytani na agitacji komunistycznej stanowią wobec tej olbrzymiej masy przyaresztowanego żydostwa, znikomą tylko cząstkę. **Są to zazwyczaj biedni, mało świątli ludzie, których albo nędza albo buntownicza krew, płynąca w żyłach przeciwko wszelkim panującym ustrojom pcha w objęcia bolszewizmu.** — Główny sztab i główne kadry wojującego podziemnie w Polsce komunizmu to żydzi i tylko żydzi.

W Warszawie w okresie od soboty do poniedziałku podjęła policja wielką akcję likwidacyjną jaczejek komunistycznych. **Przeprowadzono 170 rewizji,** których wynikiem było zebranie olbrzymiego materjału dowodowego i aresztowanie przeszło przeszło 100 osób, przeważnie żydowskich działaczy wywrotowych. U jedynie jedynego komunisty Polaka znaleziono nietylko obfity materjał dowodowy, lecz i archiwum komitetu warszawskiego, i to u Jana Strzeszewskiego na Krakowskiem Przedmieściu 89. **Materjał u tego przez żydów oszołomionego komunisty Polaka posłużył na drogowskaz do wykrywania jaczejek, mieszczących się przeważnie i wyłącznie tylko w mieszkaniach żydowskich.**

Znaleziono **u Fajwli Edelsztajn, Prosta 4,** skałdniccę wydawnictw komunistycznych, u niejakiej **Schulz,** Brzeska 9, komplet artykułów, przeznaczonych do druku, u **Izraela Kurtenkrauz'a** instrukcje w języku rosyjskim. Aresztowano go wraz z jego prawą ręką **Moszkiem Donsaj'em.** — **U Symchy Kleina** znaleziono odezwy i ulotki komunistyczne. **U Sary Lichtenberg** sprawozdanie z t. zw. **Mopru itd. itd.**

Wszędzie więc, gdzie tylko siły ukryte pracują nad podminowaniem Polski, znajdujemy żydów i żydówki. Możemy tym biednym, uwiedzionym przez żydów ofiarom polskim wybaczyć. Znajdują się przecież tacy wywrotowcy w każdym narodzie a byliby onii zupełnie na ziemiach polskich bezsilni a częstokroć nicby ich nawet z bolszewickiemi hasłami nie łączyło, **gdyby nie tatrzymiljonowa szarańcza żydowska, co ziemie nasze obsiedła. Ona to,** w haniebny sposób nadużywając prawa asylu a domagając się większych praw nieledwie jak rdzenni gospodarze Polski, **godzi swemi machinacjami w całość i istnienie Rzeczypospolitej Polski.**

Dziwić musi tylko ta cierpliwość ludu polskiego, tak bardzo w wojnie światowej doświadczonego, że się nie domaga **drakońskich wprost praw i kar dla żydostwa,** na knowaniach antypaństwowych pochwyconego i **bezwzględnego wysiedlenia z granic państwa oraz konfiskaty majątków rodzin.**

Przecież raz w kraju naszym musimy zaprowadzić porządek z zagryzającemi nas jak gryzonie żydami.

——o§o——

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Panu Tarnopolskiemu. Obydwie rzeczy Chłop, karczma, żyd i Pan dziedzic i pan Moszko — to stare tematy, tyle już razy omawiane, że nie nadają się. Cenimy bardzo współpracę Pana i bardzo prosimy o dalszą, lecz z tych skorzystać nie możemy.

Panu Obserwatorowi z Chodorowa. Omawialiśmy już to sfabrykowanie podoficera samowolne przez żydów Marguliesa i Beer'a. Owszem, przyjmujemy inne.

„Swój" w Rokitnie. Skorzystamy. Dziękujemy.

Do Drohobycza. Z ostatniej korespondencji skorzystać nie możemy. Cieszy nas, że artykuł: „w niewoli u swoich" zdziałał swoje. Dla czego ostatnia korespondencja taka jałowa?

„Bohunowi" — Drohobycz. Cenny Pański materjał z powodu nadmiaru wiadomości z Lajboburga w następnym numerze.

Panu G. w Drohobyczu. Nie umieściliśmy gdyż zanadto było osobiste, co wyczuliśmy. Co do dalszych życzeń. są one przedmiotem naszej rozwagi. Pozdrowienia.

Do Słonimia. W przyszłym numerze, — gdyż korespondencje umieszczamy kolejno. Pozdrowienia.

Korespondentowi z Leska. Zużyjemy. — Pozdrowienia.

Do Chrzanowa. Zanadto osobiste. Taką metodą trudno coś zyskać a wiele można stracić. Zobaczymy, co zrobimy.

Muzykowi w Krynicy. Sprawa poważna. Po dokładnem jej rozpatrzeniu i stwierdzeniu zobaczymy, jak zużytkować.

Panu M. w Przeworsku. Sprawę tę omówimy w jednym z następnych numerów. — Czasby był z nią skończyć.

Panu K. W. Toruń. W nr. 37 „Hasła Podwawelskiego" rozpoczniemy drug przysłanej nam pracy, za którą serdecznie dziękujemy.

——o§o——

Co grają w Kinach?

Apollo: „Fra Diavolo".
Corso: „Złoto pustyni" i „Arcyzłodziej z Damaszku".
Dom Żołnierza: „Szczapa w cywilu".
Światowid: „Dynamit".
Świt: „Żywy pocisk" i „Tajemnica Czarnego Wąwozu".
Sztuka: „Tylko ty..."
Uciecha: „Afryka mówi".
Wanda: „On albo ja" (Harry Peel).

Z Wieliczki

Święcenie niedziel i świąt w Wieliczce

Serdecznie dziękuję temu Panu, co mi w swoim liście anonimowym wskazał na **rzeźnika Krausa, który razem ze swą żoną łamie ustawę o święceniu niedziel i świąt.** — Dnia 16 sierpnia 1930 roku w niedzielę koło godziny 8 rano — zaraz po pierwszeje Mszy św. — zastałem przy ul. Kościelnej **sklep rzeźnika Krausa uchylony,** tak że można było do niego wygodnie wejść i wyjść. Również okno było otwarte. Przed sklepem przy otwartym oknie **stała Krausowa odbierała mięso od męża, który rąbał w sklepie mięso i wydował.** Słychać było jęk **potoru** i **gruchotanie** kości z wnętrza sklepu. Na ulicy **przed sklepem stało około 10-ciu ludzi,** którzy u Krausowej mięso zamawiali, płacili i odbierali... **Nigdzie ne było żadnej władzy,** ani ze starostwa ani z magistratu. — Umyślnie się rozglądołem **za jakim policjantem — nie uświadczyłem żadnego.** „Świętowali"... poczciwi! Ze mną było kilka osób, które mogą ze mną ten stan rzeczy **prawnie stwierdzić.**

Od Krausa poszliśmy gdzieindziej. U **rzeźnika Feiga, Gemündera, Grossa — było podobnie.** Drzwi do jatki lekko przywarte — przed drzwiami żyd lub żydówka, co wpuszcza ludzi i drzwi za nimi przywiera. Z jatki dochodzi łoskot toporu... Jedna z pań oburzona na to „świętowanie" żydów wielickich, **otworzyła sklep Grossowy na oścież sklep nabity ludźmi jak w zwykły jarmark, żydzi sprzedają mięso bez żadnych skrupułów.** To samo **po piekarniach żydowskich i sklepach z wiktuołami: u Händlera, Waldmanna, Ankera, Fasta i innych... Sklepy chrześcijańskie wszędzie zamknięte.**

A na Klaśnie! Tam wogóle o święceniu niedziel i świąt nie wiedzą. Wszystkie sklepy, jatki i piekarnie otwarte!

I my mamy władze, **co pilnują przestrzegania i poszanowania państwowych ustaw!** I na utrzymanie tych władz — **płacimy podatki!**

Wieliczanin.

Z Kalwarji Zebrz.

Miasto całe w szponach żydowskich.

Kalwarja Zebrzydowska to ruchliwe miasteczko, które zwłaszcza pod rządami swego niestrudzonego obecnego burmistrza **p. Józefa Kunze'go** nabiera coraz więcej europejskiego wyglądu. **Miasteczko całe utrzymuje się z rzemiosła stolarskiego, oraz z odpustów,** które słyną na całą Polskę, a na które ludność ze wszystkich zakątków Polski tłumnie podąża. Największe uroczystości odbywają się w święto Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny oraz we wielki piątek.

Nad miasteczkiem niestety, jak nad całą Polską ciąży plaga żydowska, która istną zmorą jest dla tutejszej ludności chrześcijańskiej. Stolarze, stanowiący olbrzymią większość ludności i pobliskich Zebrzydowic, bronią się przeciw żydom jak mogą; **nie mając niestety z nikąd pomocy kankowej, tanich kredytów, popadają w zupełną zależność żydowską.** Dodowem ich inicjatywy i przedsiębiorczości to Wystawa Urządzeń Domowych, jaką urządziła Spółka Stolarska i dwa cechy stolarskie, kalwaryjski i zebrzydowski i to w czasie od czerwca do sierpnia. Kalwarja mogłaby być jednym z najpoważniejszych ośrodków zawodu stolarskiego, gdyby żydzi tak niezwykle chytrze i sprytnie nie kłusowali wśród ludności. Zyskałby na tem skarb państwa; inaczej tymczasem się dzieje. Stolarze budują sobie, gdy tylko do tego są w stanie, domki. Cóż z tego, kiedy nie znajdują nigdzie takich kredytów, **tracą je powoli do rąk żydów, którzy je chytremi sztuczkami wykupują, niszcząc rzemieślnika polskiego doszczętnie.** Jak dalece ludność chrześcijańska zawisłą jest od żydów w Kalwarji, którzy jeszcze przed trzema laty nic nie posiadali, świadczy o tem fakt, **że nad niemniej jak 50 nieruchomościami w Kalwarji a 40 w Zebrzydowicach prawie wyłącznie należących do stolarzy, ogłoszoną została w b. roku licytacja.**

Interesów żydowskich pilnuje aż 4 adwokatów, którzy istnym postrachem są dla ludności, nad którą ciąży ciężka pięść korsarska. Warsztaty rzemieślnicze giną, ludność jest rozgoryczona, zdemoralizowana W takich warunkach bytowania traci i Skarb Państwa, bo ludność nie może swych podatków opłacać.

Żydzi ponadto demoralizują na szkodę państwa ludność całą. Gdy obdzierani ze skóry obywatele skarżą i żydom za ich podstępne postępowanie czynią wymówki, to ci ich uspakają, **że winne temu w Polsce stosunki i warunki natury gospodarczo-politycznej,** że dopiero będzie inaczej, jak u nas zapanuje komunizm, **co głosi zwłaszcza pewien żyd,** właściciel składu fornier, dykt i desek. Żyd ten umiał się w krótkim czasie, bo w kilku latach zaledwie, dorobić pokaźnego na stolarzach majątku i dziś nad nimi rządzi i głosi raj bolszewickich stosunków. **Osobnikiem tym zainteresowaćby się powinny powołane czynniki.**

O kim mowa, wiadomo wszystkim w mieście, bo dorobił się na polskiej ludności, — zwłaszcza na proletarjacie rzemieślniczym grubego majątku chociaż dawniej handlował próżnemi butelkami.

Nie będzie w Polsce lepiej, dopóki się ze żydami nie zrobi porządku. **Oni swemi bezeceństwami, wichłactwami, brakiem sumienia, a nadmierną zachłannością sami budzą w nas antysemityzm,** który znajduje upust w sporadycznych wydarzeniach jak w Złoczewie, Radomiu, Lublinie. Nikt inny tylko oni prowokują swem niecnem postępowaniem chrześcijan, którzy kiedyś przyjdą do przekonania, że pozostają im tylko dwie drogi: albo przeciw żydom dla dobra swego państwa i narodu, albo zżydami do przepaści państwa i narodu.

Ludność tutaj zatraca w takich warunkach swe poczucie narodowe, to subtelne, świadczące o duumie narodu. **Duch pesymizmu na punkcie zagadnienia żydowskiego ogarnął już szerokie koła.** Ludziom opadają ręce. Nie wierzą, by bronić się jeszcze przeciw mackom żydowskiego można polipa. — Wszakże nawet „Sokół", to najwięcej patrjotyczne towarzystwo, które ma przechowywać i pielęgnować nieskażonego ducha narodu, **posiada prezesa żyda, Reiner'a, którego rządy dążą do uśpienia ducha narodu.** Nikt się mu atoli nie przeciwstawi, nikt nie napiętnuje tego niegodnego iście postępowania „Sokołów", którzy już nie uważają za ujmę, **że wypacza im ich chrześcijańską etykę, kala ducha arodowego i plami godność narodową.** Tak powoli staczamy się w przepaść.

Obywatel z Kalwarji.

Z Zakopanego

Coś o Zakopanem Tatrach i wodzie sodowej.

Korzystając z pięknej pogody wybrałem się na odpoczynek do Zakopanego i Tatr. Nim dojechałem do celu, wsiadł na stacji w Poroninie nieumyty o odrażającej powierzchowności żyd, który przechodząc wagony pociągu werbować usiłował letników do swego pensjonatu??? w którym prócz zwykłej, jest nawet koszerna kuchnia.

Jakaż znakomita propaganda Zakopanego nim się go zobaczy!!!

W Zakopanem przechodząc pryncypalnemi Krupówkami widzę znowu zgraję żydowską z chorągiewkami. (Żydzi, żydóweczki w czwórkach z plecakami). Na czele maszeruje żydziak z trąbą i wrzeszczy na niej bez wytchnienia po całym mieście jakieś bóżnicowe fanfory tryumfalne, jakby przez to chciał powiedzieć: „Patrzcie! — nawet Zakopane do żydów należy!"

Chcąc zapomnieć o tem wcodząc do restauracji Karpowicza. Słyszę dźwięki orkiestry ale są one jakieś podejrzane. Patrzę w stronę „jajczącej jazzbandy" — żydzi!!! — Dowiaduję się, że obecny właściciel firmy p. Gangusz zaangażował zespół wyrzuconego z Sowietów żyda Zinkowa (skrzypek zwie się Reich). Grają okropnie — ale pieniądze biorą, a im o to właśnie chodzi! Dowiaduję się w trakcie prowadzonej przy obiedzie rozmowy, że i w słynnem „Morskiem Oku" grają też żydzi (Sienkiewicze). Nawet dla interesu nazwisko zmienili profanując nazwisko naszego wielkiego pisarza.

W Tatrach na hali Gąsienicowej widzi się żydów „którzy potrzebują kochać naturę górską". Odróżnić ich łatwo po krzywym nosie na którym spoczywają okulary w czarnej oprawie. Obserwowałem zachowanie wycieczki żydów i żydówek, którzy nocowali z 7 na 8 sierpnia w schronisku turystycznem Bustryckiego. Przyszli z Jaszczurówki i mieli iść przez Zawrat do Morskiego Oka. Zanocowali z powodu niepogody. W schronisku zachowywali się śmiało rzec mogę jak bydło. Mimo że regulamin zabrania po 10 wiecz. rozmawiać, oni do późnej nocy mimo próśb i gróźb zmęczonych turystów hałasowali piszczeli dogadywali i wyśmiewali tych którzy ich prosili o spokój.

Teraz coś innego

W Zakopanem opowiadał mi właściciel katolickiej fabryki wód mineralnych i lemoniad sodowych „Zdrój" na Krupówkach, że żaden żydowski sklep ze Zakopanego nie bierze z tej katolickiej fabryki nic, mimo iż woda znakomita (selterska sztuczna 35 gr. flaszka a lemoniada malinowa 25 gr.). Sprowadzają żydowską wodę **AL-OR** by tylko nie wesprzeć goja. Uczmy się zatem bojkotu od samych żydów a bojkotowaniem oszukańczycch wyrobów żydowskich wyprzemy ich tam gdzie ich autentyczna ojczyzna.

Letnik-turysta.

Z Nowego Sącza.

Nasze bóle i bolączki

Źle, stanowczo źle jest w naszem mieście. Co czynimy, to idzie na pożytek żydom, na szkodę nam. Jakżeż bowiem ma nam być lepiej, **jeżeli inteligencja nasza nie dba o siebie, nie dba o przyszłość swoją, nie dba o lud, któremu złym służy przykładem.**

Święto Wniebowstąpienia Najśw. Marji Panny przypadło w tym roku na sobotę. Żydki mieli „szabes", **a niektórzy „szabesgoje" wykónywali za nich prace i pomnażali** ich majątek. W czasie uroczystości na Kalwarji żona **radnego miejskiego,** każdy go tutaj zna, **szynkowała u żyda Herstaler'a, a pan radny we własnej osobie i okazałości raczył jej pomagać,** by „luby" żydek tylko mógł spokojnie szabasować i nic nie tracić w to święto „gojów", kiedy chłopi ze wsi do miasta przybywają. **Żyd śmiał się w duchu zgłupiego „goja" radnego i radzieckiej jejmości,** że nietylko sami **przykazań Bożych się nie trzymają,** lecz **pracą** swą **żyda bogacą** w takim dniu. Prędzej by niedzwiedzia nauczył mazura tańczyć, nim takich ludzi pojmować, co to jest godność osobista, godność narodu, honor, poszanowanie nakazów religijnych i tradycyj narodowych.

A para ta małżeńska, duchowo tak niezwykle dobrana, nie jest odosobnioną. Są tutaj takie kobiety i niestety mężczyźni, zaliczający się do lepszych, **którzy wczesnym rankiem kubły żydom z nieczystościami w szabes wynoszą,** byle tylko im się przysłużyć i na uśmieszek podziękowania od nich zarobić. Wszystko tu lgnie do żydów, jak ćmy do światła: żony sędziów, radców skarbowych, prokuratorów, wyższych urzędników i wojskowych, wszystkie te panie i wielmożne i jaśnie wielmożne panie, bez sklepu bławatnego **Silber'owej** zwłaszcza obyć się nie mogą. **Silberowa robi z tego sobie reklame, bo ludziom z niższych sfer opowiada:** dziś była tu pani mecenasowa, kupiła to i to i bardzo chwaliła jakość i cenę, następnego dnia zaś a wczoraj była pani doktorowa i zakupiła crêpe de chiny na suknię, ale powiadam pani, na raut podczas pobytu samego prezydenta Mościckiego ją włożyć, co mówię samego króla angielskiego!

Bezczelna ta żydówka w swej gadatliwości zdradza wszystkich wszystkim, co u niej kupują. **Wymienia nawet bardzo wysokiego dygnitarza z Warszawy,** który w przejeździe zatrzymał się w Nowym Sączu.

Toniemy tutaj wśród żydostwa i już nam tylko czubek widać nosa.

Błażej Pokrzywa.

Z Rokitna Wołyńskiego

Niesamowite stosunki w naszem mieście.

Miasteczko nasze, aczkolwiek zamieszkałe przez 70 proc. chrześcijan, a 30 proc. żydów, to jednak stoi zupełniepod panowaniem żydów.

Dziwnym zbiegiem okoliczności zasiada **w radzie miejskiej 6 żydów i 6 chrześcijan,** stosunek więc nieproporcjonalny, a jednak wśród chrześcijan zasiadają jeszcze „szabesgoje". Radni chrześcijańscy pewnego czasu zdobyli się na istne **bohaterstwo, bo ponoszeni wstydem, że ich powinno w radzie być więcej usiłowali radę rozwiązać i wyrazili nawet votum nieufności wiceburmistrzowi żydowi Baratzowi.** Ten to wiceburmistrz Baratz pozostaje pod nadzorem prokuratora za popełnienie „benkełe" w Banku Ludowym, w którym wielu chrześcijan straciło pieniądze. **A jednak piastuje honorowy urząd publiczny.** W obronie tego żyda stanął atoli pewien czołowy radny „szabesgoj" i żyd pozostał na stanowisku i rada również.

Pracca tej „szabesgojowsko-żydowskiej" rady jest fatalna. Do tutejszej 7 klasowej szkoły chodzą wszystkie dzieci bez różnicy na odowości i wyznania a zatem i żydowskie. **Żydzi posiadają ponadto własną szkołę rocznie 3.000 zł. i 1.400 zł. na koszta nauczania religji.** Dla **220 dzieci** kat. było w tej szkole w r. 1930 na 31 **tylko 12 godz. religji** tygodniowo, dla żydowskich **80 dzieci 24.**

Widać że wszystko dla dzieci żydowskich w porządku, jeżeli na nauczanie judaizmu przeznacza szabesgojska rada 1.400 zł.

Żydzi od naszych szabesgojów w Magistracie potrafili ponadto wydusić **specjalny dodatek na prowadzenie „żydowskiego ambulatorjum",** w którem leczy się bezpłatnie.

A JAK SIĘ NAM ŻYDZI ODWDZIĘCZAJĄ?

Dnia 13. sierpnia **aresztowano w Rokitnie i Klesowie przeszło 50 komunistów,** pomiędzy którymi jest tylko 2 prawosławnych, — reszta to **młodzież żydowska, nawet córki radnych.** Ojcowie piastują jednak nadal swój urząd radziecki.

Doprawdy! Że czas nam się organizować aby tej hydrze móc raz czoło stawić.

Wołyniak.

——o§o——

SPROSTOWANIE. Na mocy art. 19 Ustawy pracowej proszę o **umieszczenie następującego sprostowania** w związku z artykułem „Żydzi coraz częściej bezkarnie znieważają nasze Duchowieństwo" w tygodniku „Hasło Podwawelskie" Nr. 30, z dnia 30 lipca 1931 roku. — Nieprawdą jest, iż dnia 17 czerwca r. b. tutejszy ksiądz katolicki niby został znieważony przez trzech żydów-członków tutejszego przysposobienia wojskowego. — Natomiast prawdą jest, iż zwróciłem się w tej sprawie do tutejszego księdza Proboszcza Fijałkowskiego, który mi oświadczył, iż żaden podobny wypadek z nim nie zaszedł i że nikt go nie znieważał. — To samo oświadczył ksiądz tutejszemu p. Burmistrzowi i komendantowi tutejszego posterunku P. P. — Zwróciłem się w tej sprawie do tutejszego księdza Kapellana i również to samo oświadczył. — To samo ksiądz Kapellan oświadczył tutejszemu obywatelowi Sz. Benderowi w obecności starszego posterunkowego Gawrońskiego. Cała zatem „historja" o rzekomem znieważeniu księdza wyssana jest z palca i powstała chyba w bujnej wyobraźni obywatela chrześcijanina, który rzekomo pospieszył księdzy z pomocą. — Nieprawdą jest, iż władze przyaresztowały tutaj całą szajkę żydowskich komunistow i że ogół żydowstwa wystosował do władz podanie napisane rzekomo przez jednego z urzędników magistrackich o uwolnienie przyaresztowanych z aresztu.

Natomiast prawdą jest, iż władze przyaresztowały kilka osób żydów i chrześcijan ze wsi Rokitno, o co się ich oskarża nie jest wiadomem, gdyż sprawa znajduje się jeszcze w toku śledztwa, żadnego zas podania do władz ogół żydowstwa w sprawie tej nie wystosował, jako również zaden urzędnik magistracki podania takiego nie pisał. —

Zastępca burmistrza m. Rokitna (—) Z. Baratz.

OD REDAKCJI: Na mocy ustawy prasowej zniewoleni jesteśmy niestety takie nic nie prostujące sprostowania, pełne żydowskich wybiegów, zamieszczac. **Wolno nam jednakże do nich poczynić nasze komentarze, z czego czynimy w niniejszym wypadku pełny użytek,** ażeby zastępcę burmistrza m. Rokitna w należytem przed Czytelnikami posatwić świetle a jego urzędową „prawdomówność" publicznie przygwoździć.

Pisze wiceburmistrz **Baratz,** że żaden ksiądz katolicki nie został dnia 7 czerwca b. r. znieważony przez trzech członków tamtejszego żydowskiego P. W., że oswiadczył to ks. prob. Fijałkowski i również ks. Kapelan.

Przyznajemy, że żaden z nich znieważony nie został. Czynnie znieważony przez żydowskich chuliganów został zupełnie inny ksiądz, którego nazwisko nam jest znane, a którego tutaj z pewnych powodów nie wymieniamy.

W sprawie tej leż na biurku naszem oświadczenie **pewnych obywateli,** które w zasadniczej swej treści, nie chcąc zdradzac naszych informatorów, tutaj podajemy:

„Dnia 17 bm. w godzinach poobiednich przechodziłem ul. Piłsudskiego w m. Rokitnie i zauważyłem w przeciwnym kierunku po drugiej stronie trotuaru księdza . . . ., który się raz poraz oglądał; zauważyłem przytem z zachowania się księdza, że był czegoś zatrwożony. Idąc dalej spotkałem p. . . . ., który zauważywszy mnie, zatrzymał się mówiąc: widzisz pan tego księdza? oto przed chwilą 3 żydów palestyńców (żydowskiego P. W.) zepchnęło go z chodnika, co ja widząc, — chciałem ich pędem dogonić i zatrzymać chociażby jednego dla przekonania się, kim są ci żydzi, ci zaś spostrzegłszy, że ich chcę dogonić zaśmiali się szyderczo i uciekli. — Pan tem był bardzo podniecony tem zajściem i kategorycznie twierdzić, że gdyby mu się udało złapać choć jednego, toby mu łeb urwał."

Tyle nasz informator, który stwierdza, że powtórzy to samo przed sądem.

Jak na takim tle wygląda **„prawdomówność" zastępcyburmistrza,** który w urzędowem piśmie, **nadużywając pieczęci miejskiej żąda „sprostowania" faktu któremu „świadomie" przeczy.**

A sprostowanie drugiego zajścia, jakoby żydostwo rokitnickie nie napisało podania przez jednego z urzędników magistratu o uwolnienie przyaresztowanyhh komunistów z aresztu?

Informacje nasze są ścisłe najzupełniej. Inicjatorem powyższego pisma był żyd — Szwarc Uszer, który zwrócił się naprzód do jednego urzędnika magistratu (nazwisko nam znane) o napisanie tegoż podania, — które **miało być podpisane,** jak Swarc twierdził, **przez ogół żydostwa. Tego urządnika atoli Szwarc przekupić nie mógł, chociaż mu dawał 10** zł. Zwrócił się zatem do innego urzędnika, który mu je napisał za 2 zł., a który to podanie po napisaniu **kilka dni** później **wycofał.** I jego nazwisko nam znane. **Pismo to zatem do starostwa nie wpłynęło** tylko z powodu wycofania go.

A teraz epilog całej sprawy. Burmistrz m. Rokitna p. Wojtkiewicz dał się zapewne przez żydów namówić, że wystosował do starosty pow. w Sarnach pismo, w którem twierdził, **„że cały nasz artykuł jest kłamstwem, że żydzi tutejsi są lojalnymi obywateleami, że artykuł jest dziełem pewnych indywiduów, którzy pragną wywołać mięzgodę między dwoma narodami; a dalej prosił o ostrzejsze dochodzenia i pociągnięcie winnych do odpowiedzialności".**

Pozwolimy sobie p. burmistrzowi nadmienić, że samoobrona przeeciw zachłanności i łajdactwom żydowskim — to nie „wywoływanie niezgody" między dwoma narodami". Po drugie: **odkąd to p. burmistrz żydów uważa za naród,** gdy ich cały świat za taki nie uważa, a tylko za rasę. Mógł rząd polski w Genewie ich za „mniejszość" uznać, czego nawet Rumunja uczynić nie chciała, **naród polski żydów za naród nigdy nie uzna.**

Starostwo w Sarnach przychylając się do życzenia burmistrza p. Wojtkiewicza, — **wydelegowało do Rokitna st. posterunkowego p. Gawrońskiego, który dokonywał dochodzenia na dniu 21 sierpnia b. r.**

Dlaczego p. burmistrz nie żąda przeprowadzenia dochodzeń w wypadkach bezprawnych i niczem nieuzasadnionych napastowań Polaków przez żydów? **Czy takie wypadki nie kwalifikują się więcej do „wywołania niezgody między dwoma „narodami"**, jeżeli już koniecznie p. **burmistrz** tak chce?

Gdzież zatem w powyższem sprostowaniu urzedowa „prawdomówność" wiceburmistrza Barnatza? **Za czem to p. burmistrz** Rokitna **kruszy swą kopję?**

Z Lubienia Wielkiego

Pan baron na żydowskiej służbie.

Zdrojowisko to siarczano-borowinowe, 28 klm. oddalone od Lwowa, jest własnością **barona Bromickiego.**

Stanowi istne Nalewki warszawskie. Każdy człowiek posiada pewną słabostkę, pan

baron zaś słabnostkę do żydów. Orkiestra żydowska z kapelmistrzem Geigert'em na czele. Tylko trzech w niej licho płatnych Katolików. **Sam Geigert pobiera gaży za trzy miesiące 18.000 zł.**, gdy tylu muzykantów polskich bez chleba. Wtajemniczeni twierdzą, iż **pewien pułk składał ofertę na 10.000 zł., lecz p. baronowi milsza orkiestra żydowska, chociaż lichsza i droższa.**

Chodzi widocznie p. baronowi o kuracjuszy żydowskich i dlatego ta muzykalna przynęta dla Sur, Róż i Salczów. **Młyn parowy tak samo wydzierżawił p. baron żydowi.** Polaka widocznie nie mógł znaleźć. A ma już dobrą od żydów nauczkę. **Dobry był poprzedni dzierżawca, także żyd, dopóki motor chodził, jak się zepsuł, to żyd czmychnął, zostawiając popsuty.**

Panu Jachnickiemu, który po przeciwnej stronie zakładu ma dom i parcelę **nie pozwoliły miejscowe władze pobudować kiosku.**

Przybył atoli żyd Abramek Gottlieb wydzierżawił od p. Jachnickiego parcelę, **otrzymał od miejscowych władz zezwolenie, wybudował kiosk i prowadzi w nim „bazar cukrowy"**. W swoim cukrowym bazarze handluje wszystkiem począwszy od cukierków a skończywszy na benzynie do samochodów! Cukierki jego arcysmaczne, **bo Abramek za ladą rozstawia na noc łóżko i śpi smaczniuteńko.** Przekonał się o tem pewien **radca z województwa, oburzał się, odgrażał,** a Abramek jak sprzedawał cukierki tak sprzedaje. Żydowi przecież u nas włos z głowy nie spadnie. Przepisy przecież obowiązują tylko chrześcijan. Przepisy, ustawy, prawa — to dla każdego żyda świstek papieru, nie wart uwagi.

Taki to raj ma w Polsce ten „naród wybrany".

Kuracjusz.

—oo—

Z Pińska

Źle się dzieje u nas.

W mieście naszem istnieją współdzielnie wojskowe, które winny, zdaje się zakupywać swe zapotrzebowania z pierwszych rąk i to chrześcijańskich. **Niestety wszystkie prawie zakupy czynią u żydów** i to po tak mizernych sklepach, jak gdyby porządnych i solidnych katolickich sklepów w Pińsku nie było.

Katolickie sklepy świecą **pustkami a** żydowskie zapełnione zawsze czy w święto, czy w dzień powszedni.

Niektórzy „kombinatorzy" żydowscy utrzymują w swych sklepach dla większej reklamy przystojne Sury i Salcie, dla wabika, zwłaszcza dla wojskowych, z których największe ciągną korzyści.

W takich cukierniach po Brzeskiej, w których można wszystko nabyć od chleba do kiełbasy i od cytryny do wina, można zauważyć ciekawe rzeczy. **W święta i niedziele to się drzwi w tych cukierniach nie zamykają.** Jak muchy na lep tak klientela wojskowa tłoczy się w nich, wabiona miłym uśmiechem obiecującej Salci czy Sury.

Coraz więcej powstaje tutaj żydowskich budowli, w których żydzi otwierają swe sklepy i przedsiębiorstwa, które reklamują **ulotkami rozdawanemi nawet na schodach kościelnych. Niedługo będą rozdawać przed bramami kościoła, a kościół oblepią afiszami i nikt im w tem nie przeszkodzi.**

Umieszczona na pryncypalnej uulicy, na budynku, w którym się mieści komenda garnizonu **reklama świetlna w języku tylko żydowskim, nie zraża nikogo!** A przecież istnieje ustawa, która zabrania to tolerować! Więc i dla naszych żydów w Pińsku ustawy nie posiadają swej mocy obowiązującej.

Żydom powodzi się tutaj jak w raju **a syrena fabryczna ryczy, jak ryczała na znak że szabes się rozpoczyna,** i żydkowie drwią sobie z owego Poleszczuka, który w nr. 4-tym „Hasła Podwawelskiego" użalał się na owo „jerychońskie trąbienie". Temu już widocznie nie przeszkodzimy. Wolno nam dzwonić na „Anioł Pański" niechże i żydom będzie wolno oznajmiać syreną: „szabes się rozpoczyna"! **Przecież żydzi czują się u „siebie" w Polsce.**

Ciubaryk.

—o—

Z Chodorowa.

Lekarz — ginekolog czy pośrednik pieniędzy?

Żyd Dr. Eisenstein rozpoczął w mieście naszem praktykę lekarską przed dwowa laty, jako **specjalista od wszelkich chorób kobiecych.**

Zaraz przy osiedleniu się zdradził swą semicką naturę, pchającą go do reklamowania i wywyższnia się nad innych. Liczył na łatwowierność widocznie ludu naszego bo „adcaptandam benevolentiam" (dla zdobywania dobroduszności dobrej woli) **zareklamował się szumnie na swem godle „lekarz z Wiednia".** Tak samo mógł umieścić **„bankier prywatny z Wiednia".**

Tenże dr. Eisenstein poza wykonywaniem swej praktyki **zajmuje się również ochoczo procederem bankierskim.** Przeprowadza zatem nietylko „operacje" pacjentek, lecz również ogłosił i **zareklamował, że ma do rozpożycze nia kilka miljonów.** Klientelę swej prywatnej szkatuły znalazł nadzwyczaj liczną. Chłopstwo procesjami spieszyło do p. doktora, **który przyrzekał im długoterminowe pożyczki,** żądając tylko od klientów poświadczeń sądowych, wyciągów gruntowych i t. p. dokumentów, które **naiwni chłopi składali do rąk jego wraz z wnioskiem o pożyczkę,** adresowaną: „Do Szanownej Dyrekcji" z **odpowiednią należytością stemplową.**

Łatwowierni ponieśli znaczne, bo w niejednych wypadkach przeszło 100 zł. wynoszące koszta, za **wydobycie dokumentów, aby po kilku miesiącach dowiedzieć się, że pożyczki nie dostaną, bo bank nie daje obecnie długoterminowych pożyczek.**

Jak teraz wprowadzeni w błąd, naciągnięci i poszkodowani „klienci" dr. Eisensteina postąpią, nie wiadomo; jasnem jest atoli, że stanowisko **„naganiacza" czy „pośrednika pieniężnegoe" z zawodem lekarskim nie licuje,** nawet w takich czasach, gdy wskutek kryzysu gospodarczego zmiejszy się ilość pacjentów.

Chyba, że dr. Eeisenstein, jako sprytny „puryc", uważa zajęcie — pośrednika pieniężnego, czy naganiacza banku — za pewien rodzaj reklamy w przezorności semickiej, że **klienci bankowi prędzej czy później zamienią się ze zgryzot i stapień w rzeczywistych pacjentów lekarskich!** Żyd przecie do wszystkiego zdolny!

Brom.

. . .

Telefonem między Tel-Aviv a Lwowem.

Halla! — czy Lwów? — tu Tel Aviv, Palestyna! Proszę o połączenie z Urząd nasz monopolowy i akcyzowy!

— Hallo! — Tu urząd monopoli i akcyz — Lwów.

— Kto mówi?

— Tu Izrael Gesetzfresser — chce pitacz, czy to prawda, że teraz wiszła ustawa na kuncesji od monopol tylko dla izraelity? — Jaby sobie dysponował zahaltować dla mnie hurtownię od tytoń, dla moje żony od soli, a dla syna trafikę w Chodorowie. Araby — a schwarze Jutrz na nich — paskidni ludzie nie dajo tu żyć, wracamy do nasze ojczyzne, do Polski.

— Hallo! Panie Gesetzfresser! Ustawa mówi całkiem co innego o monopolach. My jednak nie trzymamy się ustaw, w Polsce wolno, jak kto chce. Wszelkie koncesje na monopole nowe i stare odebraliśmy Polakom i Rusinom, i jako wierni przyjaciele uciśnionych Izraelitów nadajemy je tylko we Lwowie żydom, jako wypróbowanym szermierzom neutralności i naśladowania godnej lojalności względem państwa. Hurtownię dla szanownego pana dobrodzieja zarezerwuję, a gdyby było brak zrobimy filję! Prosimy wracać i zgłosić się do p. Broma w Chodorowie, on sprawy wasze popiera.

Sługa pana dobrodzieja!

—o§o—

Z Zagórzan

Koło Młodzieży tuli się pod żydowskie skrzydła.

Tutejsze Koło Młodzieży Polskiej nie postępuje właściwą drogą. **Mając w mieście pod dostatkiem lokali polskiech do wyboru,** urządziło **dnia 9 sierpnia b. r. huczną zabawę u żyda Lermana, narażając się na wstyd i sromotę wszystkicm narodowo czujących obywateli.**

Jeżeli kto, to właśnie Młodzież Polska, powinna służyć dobrym przykładem i niewycierać kątów żydowskich, bo tem sobie zaszczytu nie przynosi a na szacunku i poważaniu traci. Zabawa też ta u żyda tylko niesmak po sobie pozostawiła.

Niechaj to krótkie upomnienie starczy Kołu Młodzieży za przestrogę, by jej w przyszłości w mieście i okolicy palcami nie wytykano.

Więcej godności narodowej chyba po młodzieży spodziewać się można.

Apolonjusz.

—o—

Z Limanowej

Higjena żydów w rzeźni

W naszej rzeźni miejskiej w Limanowej robią żydzi, co im się tylko podoba. Oglądarz bydła i badacz mięsa pozwala im bowiem na wszystko, chociażby to nawet wykraczało przeciw przepisom magistratu i urzędu weterynaryjnego.

Przy badaniu płuc np. ubitych bydląt na „koszer" zamiast wydmuchiwać je mieszkiem, wydmuchują ustami, a zamiast badać wodą, badają plwocinami i to tak dalece, że jeżeli jednego żyda nie stać na ślinę, to wola porostu drugiego do pomocy. Oglądacz p. H. takich płuc nie niszczy, lecz wydaje je do jatek do sprzedaży pomimo zakazu weterynaryjnego.

Tak magistrat, jak i starostwo wydało rozporządzenie, że ubój bydła ma się odbywać tylko w dni powszednie. Pan H. pozwala atoli na ubój i w niedzielę i święta, zmuszając tem samem dozorcę rzeźni do pracy, jak to miało miejsce w ostatnim wypadku dnia 15 sierpnia 1931 r., w święto Matki Boskiej.

Podhalanin.

—o:o—

Z Borysława.

Kopalnia złota dla żydów — piekło dla robotnika.

Borysław to niewyczerpane źródło studjów sprytu żydowskiego. Wykazują go w **dużej mierze „mali" nafciarze borysławscy,** którzy istnemi są pijawkami pracujących u nich robotników, którzy zamykają oczy i uszy na różne „łajdactwa" swoich pracodawców, byleby chleba nie stracić. **A pracodawcy sami przeważnie żydzi i o nich tu piszemy — postępują celowo, wykorzystując sytuację i „kiwają" wszystkich — byleby ciągnąć zyski.**

Mali ci żydowscy nafciarze posiadają trój kąty i sprzedają ropę na „blachy" (beczkowozy) albo mają jedną, dwie lub kilka kopalń. Mówiąc w dolarach są to 5000, 50000 i 100000 dolarowi nafciarze. **Chrześcijan jest wśród nich znikoma tylko część; pionierami szwindlowymi czyli naftowymi są przeważnie żydzi.** Z chrześcijańskim chlebodawcą kłóci się robotnik „o ząb", aby dostał wszystko wedle przepisu, **wobec żydów jest potulny i cichy, jak trusia — to też charakterystyczne.**

Ci biedni nafciarze przestrzegają w czambuł następujących form postępowania:

1) **„Bujają" w prawo i lewo wszystkie nasze władze,** że z powdu ciężkich czasów nie są w stanie przestrzegać dokładnie przepisów dla przemysłu naftowego. Władze w konsekwencji patrzą przez palce; **robotnik pracować musi w warunkach bardzo ciężkich, narażony na utratę życia lub kalectwo.**

2) Często pracuje na kopalni tylko **jeden człowiek,** który w **razie zasłabnięcia jest bez wszelkiej opieki. Rezultat:** zwiększenie bezrobocia, napływ dolarów do kieszeni żydowskiej.

3) Utrzymuje taki żyd na swej kopalni 2 lub 3 ludzi, co ci muszą być uniwersalni. **Muszą być wiertaczami, kowalami, palaczami, maszynistami, elektromonterami wogóle wszystkiem.** Najprzód robią parę w kotłowni następnie zostawiają kotłownię na łasce Bożej, idą do szybów tłokować lub do kuźni ostrzyć świdry. **Rezultat:** zwiększenie bezrobocia, fabrykacja znakomitych partaczy i zyski tanim kosztem dla właściciela.

4) Nie przestrzegają **8** godzinnego dnia pracy ani kategorji płac. **Wyzyskują robotników, ile się da, a robotnik musi się w obecnych czasach zgodzić na wszystko, nie moze się nawet skarżyć, bo musi żyć, bo ma żonę, dzieci.**

5) Mając stałe zatrudnienie, **prowadzi ludzi jako sezonowych,** wypłacanych tygodniowo, na czem traci Skarb Państwa i Kasa Chorych. Wyższe są bowiem stawki podatkowe i dla Kasy Chorych od stałych niż od sezonowych.

6) W święta i niedziele nie robi się, bo trzebaby robotnikowi zapłacić podwójnie, dla **wyrównania świętuje się też i w soboty.**

7) **Często całemi miesiącami nie wypłaca się robotnikom zarobków, zaspakajając ich zaliczkami. Korzystają z tego żydzi, bo obracając zatrzymanym kapitałem, robią „nowe" pieniądze. Robotników trzymają pod obuchem redukcji z powodu kryzysu.** Żyd stale niezadowoloyn, chociaż wagonami sprzedaje ropę. Ile razy się zjawi narzeka, że „kilku" musi zredukować. **Robotnik więc wydaje z siebie ostatni wysiłek, by żyda zadowolić, by nie został zredukowany.** W rezultacie niezadowala i **żyd obcina zarobki i dalej prowadzi swą politykę straszenia redukcją.** Odpowiednio prowadzone rozmowy, akcentowanie odpowiednich słów, wyrazów **działa demoralizująco na psychikę robotników i przerabia ich powoli na wrogów obecnego porządku społecznego a w najlepszym razie, na uległych „szabesgojów".**

Każdy żyd-właściciel musi posiadać odpowiedzialnego kierownika (w Borysławiu tak zwana odpowiedzialność „papierowa"), którego licho wynagradza, a który nieraz nawet przypomnieć sobie nie może od razu, za jaką kopalnię odpowiada. **Mamy rozmaite władze, lecz władze swoją drogą a szwindle swoją drogą jak dwie równoległe linje!**

Tak ci „biedni" nafciarze **„klepią biedę" i w dzisiejszych ciężkich czasach robią lepsze geszefty niż w normalnych — fala bezrobocia wzbiera i bolszewizm wzrasta.**

Słodkie to życie w polskiej wzgl. żydowskiej Klondynce — Borysławiu.

Logika w Borysławiu!

Wśród gęstych wież ropodajnego Borysławia znajdują się w Tustanowicach dwie wieże, duże kopalnie, o dużo mówiących nazwach: „Dziadek" i „Machnicki". Pierwsza z nich ma na myśli tego legjonowego dziadka, druga pewnego wybitengo działacza w Borysławiu.

Dziadek?! Napewno jakiś referent w ministerstwie przemysłu aż podskoczył z radości, że **nawet kopalnię nazwano „dziadek" i sądził, że napewno sami legjoniści tam pracują,** coby odpowiedziało nazwie kopalni. Może kto ciekaw? Proszę bardzo! — Otwieramy drzwi od kancelarji kopalni... o zgrozo! — tu najwygodniej siedzi „se" i „urzęduje" żyd Szloma Singer, główny buchalter, zarządca, manipulant zaufany — jednem słowem człowiek uniwersalny i niezastąpiony! — To fakt! A teraz coś z logiki!

Warto się zapytać pewnego pana, który na tych kopalniach ma wielki głos, co lepiej dla Polski i społeczeństwa polskiego: czy w żydowskiej kawiarni śpiewać „pierwszą brygadę" i zmuszać innych, Bogu ducha winnych ludzi, w odległych pokojach do powstania, — jak to miało miejsce owego czasu podczas uroczystości na cześć zasłużonego wybitnego naftowca, — a na kopalni dawać utrzymanie żydowi, — czy śpiewać „pierwszą brygadę" i inne piosenki w polskim „Sokole" a na kopalni dawać utrzymanie udekorowanemu legjoniście lub innemu byłemu żołnierzowi, którzy sumiennie swoją krwią na to zasłużyli? Napewno wtedy legjonista ów i to szczerze zaśpiewałby „pierwszą brygadę" a pan Singer, co śpiewa obecnie? Chyba majufes? I pocóż ten pan, tak głośno śpiewał, jeżeli inaczej postępuje?

A tak! Na kopalni „Dziadek" urzęduje żyd, a bezrobotni legjoniści i inni byli żołnierze wałęsają się po Wolance i to wieczorem, gdy jest szaro, bo bo wstydzą się, bo mają wyszarzałe i połatane ubrania, — a nowyh nie ma za co kupić. I wstydzą się dziś pokazywać ci, którzy pierś swoją nastawiali na kule wrogów i naprzód szli na bagnety — dziś wstydzą się, bo nie mają w czem się pokazać!

Kierownik.

Żyd zawsze zrobi dobry interes

Dnia 17. sierpnia powstał pożar na żydowskiej kopalni „Columbia" z nieznanych przyczyn. Prawdopodobnie z tego, że jednych i tych samych zwykle ludzi używa się do różnych robót. Takie krążą przynajmniej pogłoski. Palacze prawdopodobnie zajęci byli inną robotą, zamiast pilnować ognia w kotłowni. Gdy przyszły silniejsze gazy, a wiadomo, że urządzenia na kopalniach żydowskich są zrobione „po żydowsku", zapalił się wskuteke nieszczelności gaz od płomienia w kotle i spaliła się kotłownia, przybudówka, dynamo. Dalsze konsekwencje do przewidzenia: winnego nie będzie, żyd dostanie poważną kwotę od towarzystwa asekuracyjnego — czyli zrobił dobry „geszeft". To znaczy mieć szczęście.

Nafciarz.

—o§o—

Z Drohobycza

Żydzi panami miasta.

Żydzi u nas są na każdym kroku, we wszystkich instytucjach, czy to państwowych, czy samorządowych, komunalnych, czy prywatnych. **Wszędzie czują się jak u siebie w domu, jak na własnej ziemi.**

Nie każdy atoli widzi tę kwestję, podziemną ich robtę, rozsadzającą państwowość naszą w jej podstawach. Nie brak ich nawet przy policji, nie brak w Urzędzie Skarbowym. **Właśnie w tym ostatnim, jako urzędnicy są niezwykle szkodliwi, bo zdradzają nawet dla osobistego zysku tajemnice urzędowe.**

Weźmy n. p. takiego likwidatora żyda A. z Urzędu Skarbowego I albo żyda K. z Urzędu Skarbowego II. Dwa te filary urzędów skarbowych naszych przychodąz do biur zazwyczaj po południu, udają wielce obowiązkowych i pracowitych, **szperają po książkach w czem im nikt nie przeszkadza, i robią wy-**

ciągi zapisanych do sekwestacji czy też licytacji obywateli, oczywiście żydowskich, potem idą do nich i radzą, by należność natychmiast albo pocztą przesłali lub osobiście uiścili w kasie urzędu, gdyż lada dzień zajrzy do nich sekwestator czy egzekutor, a szkoda płacić kosztów.

Z powodu tych manipulacji żydowskich urzędników ponosi Skarb Państwa dużą szkodę, bo żyd swego współplemieńca posłucha, przecież na to siedzą w urzędach, pieniądze przekaże, ma pokwitowanie, **a kiedy egzekutor nadejdzie, wyśmieje go, pokazują mu kwit za zapłacone pieniądze.** Cała praca więc urzędu poszła na marne, koszta przepadają, Skarb jest pokrzywdzony, a żyd śmieje się w kułak z głupich „gojów" na urzędach.

Egzekutor naraża się, na śmiech i drwiny równocześnie. Otrzymuje przecież wykaz egzekucyj na cały tydzień, a chodzenie jego od Annasza do Kaifasza jest daremne. **Dziwi tylko, że naczelnicy urzędów skarbowych o tem nie wiedzą, czy też wiedzieć nie chcą, chociaż wie o tem całe miasto.**

Co się wogóle u nas w mieście pod czułą opieką i ochroną żydowskich przedstawicieli władz dzieje, to przechodzi ludzkie pojęcie. Czasby był największy, by nareszcie od góry zaczęto się interesować sztuczkami tychże żydowskich urzędników, by przetrzebiono ten chwast tak bujnie się pleniący na naszej ziemi, a natychmiast nieledwie zmieniłoby się wszystko na lepsze.

Trzeba ku temu dobrej woli i chęci a wnetby się znalazło tyle materiału obciążającego, że połowę żydów najmniej przegoniłoby w senatorjum.

Obserwator.

Uprzywilejowane „kassyne" na Łanie.

Dnia 16 bm. okazywał swą „sprawność" jeden z policjantów miejskich, który z miłości do „świętej" Judei, z miną pełną powagi, utrzymywał porządek na weselu żydowskiem, przy ul. Leona Reicha. Sądzę, że jedno z nowożeńców musiało być coś nie coś pokrewne „naszemu Leibie", bo skądby się nawinął usłużny policjant dla „trzymania honorowej straży" u drzwi. Dziwnem mi się tylko wydawało, **dlaczego na tej uroczystości brakło honorowej kompanji Miejskiej Straży Pożarnej?**

Przecież to całkiem jest nam zrozumiałem, że takie „nastrojowe" chwile należy uświetniać, a nicby w tem nie było złego, gdyby nasi strażacy mieli „zaszczyt" uczestniczyć w tak „historycznej i pamiętnej" chwili, jak „hassyne" dorożkarza-żyda.

Wstydźcie się radni Polacy! **Czy na to są funkcjonarjusze miejscy, by służyć żydom za lokaji weselnych?**

Szkoda, że rada miejska nie uchwaliła dotychczas, że policja miejska i urzędnicy chrześcijanie obowiązani są w soboty palić w piecach i gasić świece, żydom. **A, że dzielnice miasta są jednem, wielkiem śmietniskiem, a tem samem rozsadnikami chorób, że ludność, przeważnie żydowska, nie przestrzega zarządzeń sanitarnych, to na to nie ma komu baczyć, to do waszej kompetencji nie należy?** A wrazie skarg mamy jedną odpowiedź: brak funduszy i funkcjonarjuszy, lecz na służbę żydom zawsze się ludzi znajdzie nieprawdaż? Czy nie wstyd to, że nasi „magistratnicy" goje, co z was teraz bedzie, chyba „piecopale" i „świeczkogasy" miejskie!

Władzę Leiby i kult dla gwiazdy Syjonu widzimy w naszem mieście na każdym kroku.

Kpią ze „szabesgoji" w naszem mieście żydzi!

Gdzieżeście Polacy, że Was to nie wstydzi?

Kto ma szczęście?

Na drohobyckiej poczcie pracuje p. Sassower, urzędnik VII. sł. służ. niestety żyd. „Zacny obywatel" uważa, że pobierane przezeń pobory są niewystarczające mu na utrzymanie się, przeto dla uzupełnienia swego budżetu, prowadzi jeszcze ubocznie drukarnię ludową, mieszczącą się w domu p. Kowalskiego, w rynku.

Naturalnie przebiegły żyd **tak potrafi kierować swem przedsiębiorstwem, że wszelkie roboty, wchodzące w zakres introligatorstwa i druku, wykonuje sam dla tut. Urzędu Pocztowego,** sądząc że to jego monopol.

Ciekawą jest rzeczą, **jak może sobie taki żydek pogodzić służbę wraz z przedsiębiorstwem prywatnem. Czy także to jest zgodne z przepisami służbowemi dla pracowników państwowych, niech na to pytanie odpowiedzą miarodajne czynniki Dyrekcji Poczt i Telegr.**

Sądzę, że w tym kierunku zostaną przeprowadzone rzeczowe dochodzenia, a w wyniku **tychże Dyrekcja Poczt i Telegrafu we Lwowie uwolni p. Sassowera od obowiązków służbowych,** by mógł się niepodzielnie poświęcić interesowi, gdy to jest jego rasie i pochodzenia najodpowiedniejszy zawód.

Takich trutni, żerujących na dwu biegunach należy tępić, jako szkodników państwa i obywateli.

P. T. pp. Naczelnikom i Kierownikom państwowych urzędów, podaję się do wiadomości, że **pracownię introligatorską otworzył młody Polak — Tadeusz Petjn, w Hali Targowej.** Pamiętajcie o haśle: „Swój do Swego po Swoje".

„Boh[redacted]".

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. **Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.**